

- Zapewnienie należytego zaopatrzenia ludności miast i wsi
- Dalsze systematyczne zwiększenie hodowli najbardziej opłacalnej i dochodowej dziedziny gospodarki chłopskiej

to cel i zadania nowego systemu kontraktacji

i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych — oświadczył

min. Dąb-Kocioł

MINISTER Rolnictwa Dąb-Kocioł przedstawił PAP poniższego wywiadu o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych.

JAKIE SĄ GŁÓWNE CELE I ZADANIA NOWEGO SYSTEMU KONTRAKTACJI I OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW ZWIERZĄT RZEŹNYCH?

NOWY system skupu żywca oparty na dostawach obowiązkowych i wydawnie zwiększający korzyści z kontraktacji ma na celu zapewnienie niezabędnej i systematycznej zaopatrzenia ludności pracującej miast i wsi w mięso i tusze i dalsze systematyczne zwiększenie hodowli — tej najbardziej opłacalnej i dochodowej dziedziny gospodarki chłopskiej.

System ustalania obowiązków do staw w zależności od liczby hektarów użytków rolnych jest dużym bodźcem do zwiększenia hodowli przez rolników.

(Dalszy ciąg na str. 2).



Echo KRAKOWSKIE

Cena 15 gr. Wydanie A

N 42 (1929)

ROK V.

Kraków, Niedziela 17 — Poniedziałek, 18 lutego 1952 r.

W celu zabezpieczenia trwałego i równomiernego zaopatrzenia ludności w mięso Sejm uchwalił ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych

Nowy podział władz naczelnego przemysłu ciężkiego i nowe formy nauczania początkowego dorosłych

JAK już donosiliśmy, Sejm uchwalił 14 bm. jednomyślnie rządowy projekt ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych.

Patrioci tuniscy wzmogli walkę z francuskimi okupantami

PARYŻ 16.2. W CIĄGU ostatnich 24 godzin do szło do ponownego zaostreżenia sytuacji w Tunisie. W Gafsa patrioci tuniscy ostrzelali samochód żandarmerii, zabijając 2 żołnierzy francuskich. W mieście Tunis obrzucono tramwaje butelkami z benzyną. W licznych miejscowościach przecięto druty telefoniczne i telegraficzne. W Tebursuk podłożono ładunek dynamitu pod most kolejowy.

OTWIERAJĄC debatę nad projektem tej ustawy wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu ministrowi Rolnictwa Dąb-Kociołowi, który powiedział m. in.

„Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych posiada doniosłe znaczenie zarówno dla klasy robotniczej i całej ludności miejskiej, jak i dla najszerzej rzeszy pracujących chłopów.

Jest on wyrazem troski Państwa o dalszy rozwój produkcji rolnej, o prawidłowy rozwój gospodarki narodowej, o takie formy wspólnej gospodarki między wsią i miastem, które najbardziej odpowiadają warunkom obecnego etapu.

Jest on wyrazem troski o zlagodzenie znanej dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa na tym ważnym odcinku produkcji rolnej, gdzie ta dysproporcja szczególnie daje się nam odczuć w związku ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem na produkty rolne wyższego rzędu, przede wszystkim mięsa.

W dalszym ciągu przemówienia min. Dąb-Kocioł omówił dotychczasowe środki, które rząd przedsięwziął w celu podniesienia produkcji hodowlanej stwierdzając, że dzięki zastosowaniu tych środków okres zahamowania produkcji mamy już poza sobą, że znajdujemy się na fali wzrastającej.

Min. Dąb-Kocioł omówił następnie szczegółowo podstawowe przepisy ustawy i zakończył swe przemówienie następującymi słowami:

„Nie ulega wątpliwości, że wszyscy chłopcy uświadamiają sobie, że ustawa, którą przedkładamy, zmierza do dalszego rozwoju hodowli, do powiększenia w związku z tym dochodów wsi, do zwalczania spekulacji, lepszego zaopatrzenia miast, umocnienia spójni z klasą robotniczą, ułatwienia wykonywania naszych narodowych planów.

Nie ulega wątpliwości, że ten patriotyczny obowiązek obywatelski chłopcy polscy wypełnią i przyczynią się do umocnienia naszej gospodarki, szybszego wykonania wspólnego dzieła robotników i chłopów — Planu 6-letniego.

Z przeświadczeniem, że realizacja tej ustawy przyczyni się do polepszenia zaopatrzenia naszej klasy robotniczej, która w takim trudzie i znoju wyknuwa pod stawą pod gmach Polski Socjalistycznej, że przyczyni się do dalszego wzrostu hodowli i zwiększenia dochodu wsi — proszę Wysoki Sejm w imieniu Rządu o uchwalenie przedłożonej ustawy”.

SPRAWOZDANIE KOMISJI I DYSKUSJA

Sprawozdanie Komisji Rolnej o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych złożył pos. Ozga-Michalski (ZSL)

Mówca podkreślił, że ustawa niewątpliwie przyczyni się do głębszego utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, i stworzy bardziej korzystne warunki dla wykonania Planu 6-letniego.

W imieniu Komisji Rolnictwa pos.

Ozga-Michalski wniósł o uchwalenie referowanej ustawy.

NOWA ORGANIZACJA WŁADZ NACZELNYCH PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

W NASTĘPNYM punkcie porządku dziennego Sejm uchwalił jednomyślnie projekt ustawy o organizacji władz naczelnych w dziedzinie przemysłu ciężkiego, przewidującej utworzenie ministerstw Hutnictwa, Energetyki i Przemysłu Maszynowego.

Nowa organizacja władz naczelnych w dziedzinie przemysłu ciężkiego — jak podkreślił referent ustawy pos. Marzec (PZPR) — stworzy jeszcze większe możliwości rozwoju tego przemysłu — zasadniczej dźwigni przebudowy całej naszej gospodarki narodowej.

DLA UTRWALENIA WYNIKÓW AKCJI W. A.

Z KOLEI pos. Kurkiewicz (ZSL) przedłożył Sejmowi rządowy projekt ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych. Mówca przypomniał imponujący bilans dotychczasowej 2 i pół letniej pracy, która przyniosła zlikwidowanie analfabetyzmu jako zjawiska masowego.

Przedłożony przez rząd projekt ustawy ma umożliwić absolwentom kursów nauczania początkowego dalszą naukę. Organizacyjnie sprawy te przekazane zostały Ministerstwu Oświaty i przydzieleniu rad narodowych z jednoczesnym zniesieniem Urzędu Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem oraz Komisji Społecznej.

Wszyscy mieszkańcy Krakowa usuwają dziś śnieg z ulic

Ostatnio Kraków nawiedziły silne opady śnieżne. Spowodowały one nie tylko częścicowe wstrzymanie ruchu komunikacyjnego lecz również i liczne nieszczęśliwe wypadki wśród przechodniów.

W związku z tym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wzywa wszystkich mieszkańców Krakowa, aby dziś t. j. 17 bm. przystąpili do usuwania śniegu z jezdni.

Każdy mieszkaniec danej realności obowiązany jest oczyścić jezdnię przed swym domem. Akcji tej dopilnują komitety blokowe.

Oddziały Wojska Polskiego, młodzież „S. P.”, uczniowie szkół zawodowych oraz dozorczy winni się zgłosić dziś rano o godz. 8-iej w punktach przy ul. Grzegorzkiej 10 oraz Pstrowskiego (dawna Kalwaryjska) nr. 9, skąd skierowani zostaną do usuwania śniegu na terenie miasta. Osoby, które posiadają jakiekolwiek narzędzia przydatne do tej pracy powinny je zabrać z sobą.

Ponadto na zarządzenie Okręgowej Rady Związków Zawodowych zakłady pracy posiadające samochody ciężarowe mają je odstawić do tej pracy. W związku z tym kierownicy wraz z pojazdami zgłaszają się również dziś o godz. 8 przy ul. Grzegorzkiej 10 oraz Pstrowskiego 9.

Dla ludzi pracy miast i wsi

LUDNOŚĆ pracująca wita z wielkim zadowoleniem ustawę, uchwaloną w dniu 15 lutego przez Sejm w sprawie nowego systemu kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych. Wita ją z zadowoleniem, bo ustawa ta

* polepszy zaopatrzenie miast w mięso,

* położy kres spekulacji, którą uprawiali bogaci chłopcy, cichej zaopatrzała w mięso po spekulacyjnych cenach pokątnych handlarzy, a powodując tym samym trudności w rozdziale normalnym.

I chłopcy pracujący, kiedy za poznają się z treścią ustawy na zebraniach gromadzkich, przekonają się łatwo, że w ustawie znajduje się nowa zachęta, nowy bodziec do wzmocnienia hodowli, do wysiłków o zwiększenie plonów rolnych, pozwalających im na żywienie większej ilości trzody i bydła.

Niskie normy obowiązkowych dostaw, premie pieniężne, ułatwienia w nabyciu węgla i paszy, ulgi podatkowe, sprawiedliwe obciążenie wszystkich — wszystko to świadczy, że ustawa uwzględniła w całej pełni, zarówno interesy ludzi pracy w mieście, jak i chłopstwa pracującego. Ustawa jest nowym ogniwem łączącym interesy mas pracujących miast i wsi, interesy, którym przyświeca wspólny cel: przyspieszenie rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jak w kampanii skupu zboża, tak i dziś wyruszyli na wieś tysiące aktywistów — robotników, by w rozmowach z chłopami wyjaśniać im znaczenie ustawy, pogłębiać zrozumienie wspólnego interesu całego ludu pracującego miejskiego i wiejskiego, pogłębiać sojusz robotniczo — chłopski, który przyniósł chłopom reformę rolną, wzrost dobrobytu na wsi, pracę w mieście dwóm milionom synów i córek chłopów, szeroki dostęp do nauki dzieciom chłopom, likwidację analfabetyzmu, wzrost kultury, milionowe inwestycje, coraz lepsze zaopatrzenie w maszyny i towary przemysłowe.

Praca aktywna społeczna uświadomiła szerokie masy chłopskie, że system obowiązkowych dostaw kładzie kres sytuacji, gdy dostawy mięsa na potrzeby państwa — oparte jak dotąd tylko na kontraktacji — obejmowały nie wszystkie, ale dwie trzecie gospodarstw rolnych, zaś blisko jedna trzecia, tj. około miliona gospodarstw nie sprzedawała państwu trzody, co utrudniało zaopatrzenie miast i ułatwilo kulakom — spekulantom żerowanie na tych trudnościach.

W toku akcji skupu zboża masy pracujących chłopów okazały zrozumienie obowiązków wynikających z sojuszu robotniczo — chłopskiego. Wiele spośród tych średniorolnych chłopów, którzy ulegali dawniej kulackim wpływom, dojrzało politycznie i wypełniło wzorowo swe obowiązki.

Jesteśmy przekonani, że realizacja dostaw żywca w ramach nowego systemu kontraktacji, oznaczać będzie dalsze wzmocnienie sojuszu robotniczo — chłopskiego, który jest podstawą władzy ludowej i ręką kłmią rozwoju gospodarczego.

Wielka impreza sportowa w Krakowie z udziałem kilkudziesięciu tys. młodzieży

W dniach od 20. 2. do 10. 4. br. na terenie województwa krakowskiego zorganizowana zostanie przez Komendę Wojewódzką i Komendy Terenowe P. O. „Służba Polsce” wielka impreza strzelecko — sportowa w ramach zdobywania norm do odznaki SPO, która obejmie całą młodzież w wieku od 16 do 25 lat.

Celem sprawnego przebiegu tej masowej imprezy uconstytuował się komitet honorowy, w skład którego wchodzi: gen. Kieniewicz, poseł na Sejm RP, sekretarz KW PZPR — Wróblewski, wiceprzewodniczący Woj. Rady Narodowej — Starzec oraz przewodniczący ZW ZMP — Huczek.

Komitety honorowy mając na uwadze doniosłe znaczenie całej tej imprezy, zwraca się do wszystkich instancji terenowych z apelem o udzielenie jak najdalej idącej pomocy organizatorom oraz o wzięcie jaknajaktywniejszego udziału w tej imprezie, która obejmie kilkudziesięciotysięczne rzesze młodzieży.

Jutro »PIŁKARZ«

35.000.000 metrów tkanin więcej niż w ub. roku wyprodukuje w roku bieżącym przemysł bawełniany

W MYSL założenia planu, przemysł bawełniany wyprodukuje w roku bieżącym prawie o 35 milionów metrów tkanin więcej niż w roku ub. Na rynek rzucone zostaną zwiększone ilości takich materiałów, jak płótno pościelowe, płótno bielizniane, różnego rodzaju kretony i in., co pozwoli na pełniejsze zaopatrzenie w te artykuły ludności pracującej miast i wsi.

Wzrost produkcji tkanin wiąże się ściśle ze wzrostem produkcji przędzy bawełnianej. W porównaniu z rokiem ubiegłym, produkcja przędzy bawełnianej wzrosła o 17 proc.

Warunek pokoju w Europie

TRAKTAT pokojowy z Niemcami konieczny jest narodowi niemieckiemu, aby usunąć rozbiór Niemiec oraz stworzyć jednolite, niezależne, demokratyczne i milujące pokój państwo. Traktat pokojowy umożliwiłby pokojowy rozwój państwa niemieckiego oraz zapewnił — zgodnie z narodowymi interesami — utrzymanie pokoju w Europie — stwierdza pismo wystosowane przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej do czterech mocarstw okupujących Niemcy.

Pismo to domaga się przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i położenia kresu rozbić Niemiec. Ten nowy pokojowy krok rządu NRD, reprezentującego olbrzymią większość narodu niemieckiego ma miejsce w okresie, gdy jedna po drugiej mnożą się buńczuczne wypowiedzi Adenauera, który przemawiając w imieniu odradzającego się militarysty niemieckiego nawołuje do nowej wojny, do nowego marszu na Wschód po Szczecin, Wrocław, Poznań, Warszawę.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich, wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu — to punkt nr 1 amerykańskich przygotowań wojennych. Sposobem do rozrządzenia trzeciej wojny światowej stawia amerykański imperializm na hitlerowców pielęgnowanych w Niemczech zachodnich. Dla zrealizowania tych planów potrzebne mu jest utrzymanie rozbić Niemiec. Tylko w warunkach rozbić Niemiec, wykorzystując zbrodniczych polityków w rodzaju Adenauera czy socjaldemokraty Schumachera, liczący na Waszyngton na wzniecenie nastrojów rewizjonistycznych w Niemczech zachodnich, liczący może na utworzenie Wehrmachtu jako trzonu sławnej „armii europejskiej”.

Traktat pokojowy z Niemcami, a co za tym idzie przywrócenie jednolici Niemiec, konieczne jest dla usunięcia niebezpieczeństwa odrodzenia militarysty niemieckiego i nowych z jego strony prób agresji pod patronatem amerykańskich imperia listów.

Naród niemiecki zdaje sobie sprawę do jakiego stopnia najżywniejszym jego interesem zagraża polityka rozbić Niemiec i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wie, że prowadzi ona do przekształcenia Niemiec w pole bitewne, do zniszczenia Niemiec. Naród niemiecki, który pragnie w zgodzie żyć z narodami świata codzienną walką daje wyraz swej woli utworzenia jednolitych, niezależnych, demokratycznych, pokój milujących Niemiec.

W interesie wszystkich narodów leży jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami — zlikwidowanie rozbić Niemiec, zlikwidowanie ogniska agresji w Niemczech zachodnich, rozpalonego przez Adenauera i jego amerykańskich protektorów. I dlatego inicjatywa rządu NRD spotkała się z pełnym poparciem i uznaniem ze strony pokój milujących narodów, z pełną sympatią ze strony narodu polskiego szczególnie zainteresowanego w pokojowym, demokratycznym rozwiązaniu problemu niemieckiego.

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Ważnym dla przykładu dwóch 5-hektarowych gospodarzy żyjących ze sobą w sąsiedztwie. Mają oni jednakowe działki i jednakowy wymiar dostaw obowiązkowych żywności. Rzecz jasna, że ten, który lepiej gospodaruje, wygospodaruje więcej paszy, wyhoduje więcej sztuk trzody chlewnej na swojej działce i po sprzedaniu ilości obowiązkowej takiej samej, jak jego sąsiad będzie mógł większą nadwyżkę zakontraktować na korzystnych dla siebie warunkach.

W ten sposób każdy rolnik jest zainteresowany w tym, aby jak najbardziej rozwijać hodowlę w swoim gospodarstwie i tym samym podnosić swoje dochody.

Nowy system zapobiegłby dotychczasowej anarхии w produkcji zwierzęcej, która narażała rolnika — hodowcę na straty, a ludność pracującą w mieście na wielką nierównomierność w zaopatrzeniu.

Ileż to razy chłop — hodowca w wyniku plotek, nieuzasadnionych pogłosek i rozmaitych szacherek spekulanta padał ofiarą przeróżnych niespodzianek, wyzywał się maciory, przepłacał lub tracił na prosiętach, zmniejszał chów i hodowlę z wielką szkodą dla siebie i państwa. Nowy system ustalający minimum niezbędnej sprzedaży państwu, przynajmniej premie chłopom za terminową dostawę i zapewniający dalsze premie hodowcom kontraktującym nadwyżki, jest bodźcem dla uporządkowania rynku i stałego wzrostu hodowli.

Nowy rozszerzony system zakupu zwierząt rzeźnych jest jednakowoży dla wszystkich, a więc sprawiedliwy. Znosi bowiem nierównomierność w wykonywaniu obowiązków wobec państwa, jaka w dziedzinie dostaw żywności faktycznie jeszcze istniała. Świadomi chłopcy w rozumieniu, że jest to ich obowiązek społeczny i patriotyczny zakontraktowali trzodę chlewną i odstąpili sztuki w terminie, gdy tymczasem kulały — spekulanci i ulegając ich złym wpływom część rolników — szkodząc krajowi, a więc i chłopom pracującym — uchyliła się dotąd od kontraktacji trzody chlewnej, uprawia spekulację mięsem i utrudnia w ten sposób państwu zakup koniecznych dla miast ilości mięsa i tusz.

Nowy system musi do obowiązkowych dostaw żywności bogaczy — spekulantów i tych wszystkich, którzy w trudnym dla gospodarki narodowej okresie myśleli tylko o nabiciu własnej kieszeni, działając na szkodę gromady, na szkodę państwa.

OD CZEGO ZALEŻY WYSOKOŚĆ DOSTAW OBOWIĄZKOWYCH?

PODSTAWĄ do ustalania wysokości dostaw jest ilość hektarów użytków rolnych, tj. gruntów ornych, łąk, pastwisk, ogrodów i sadów, posiadanych przez dane gospodarstwo oraz państwową normę dostaw żywności na jeden hektar użytków rolnych, ustalona dla każdego powiatu.

Normy dostaw z hektara ustalane są w zależności od stanu hodowli i warunków gospodarczych powiatu. Normy te nie są wysokie, wynoszą bowiem od 20 kg do 40 kg od ha rocznie. Dzięki temu wykonac mogą dostawy nie tylko gospodarstwa, które prowadzą intensywną hodowlę, ale i te, które mają słabiej rozwiniętą hodowlę.

Terminy dostaw uchwała Prezydium GRN na podstawie opinii aktywu gromadzkiego biorąc pod uwagę faktyczne możliwości każdego gospodarstwa. We wszystkich gromadach odbędą się zebrania, na których zostaną szczegółowo wyjaśnione warunki i terminy dostaw oraz ulgi przysługujące poszczególnym grupom rolników.

NA JAKICH WARUNKACH ODBYWAJĄ SIĘ DOSTAWY OBOWIĄZKOWE?

ZA sztuki trzody chlewnej dostarczonych rolnik otrzymuje dotychczasową cenę skupu, a ponadto za terminową dostawę premie w wysokości 10 proc. oraz prawo nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywności.

Rolnik sprzedający państwu swoje nadwyżki żywności trzody chlewnej ponad wysokość obowiązkowej dostawy otrzymuje lepsze warunki, a mianowicie premie w wysokości 20 proc. ceny skupu, a ponadto prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywności.

NA JAKICH WARUNKACH ROZWIJAĆ SIĘ BĘDZIE OBECNE KONTRAKTACJA TRZODY CHLEWNEJ?

PRZED wszystkim należy stwierdzić, że ci wszyscy, którzy zawarli kontrakty przed 15 lutego, tj. przed wprowadzeniem dostaw obowiązkowych, korzystają ze wszystkich dotychczasowych przywilejów, związanych z kontraktacją. Tak więc otrzymują oni 5 procentowy dodatek do ceny, premie w wysokości 1,20 zł od kilograma, 300 kg węgla i 100 kg paszy do sztuki oraz zachowują prawo do ulgi w podatku gruntowym i w planowym skupie zboża, przewidzianych ustawą o podatku gruntowym i ustawą o planowym skupie zboża. Ponadto — i to należy szczególnie mocno podkreślić — sztuki kontraktowane dostarczane od 1 lutego do 1 lipca będą im policzone na poczet dostaw obowiązkowych.

Nowy skup żywności wprowadza szczególnie korzystne warunki kontraktacji nadwyżek trzody chlewnej ponad obowiązkowe dostawy i zapewnia chłopom — hodowcom specjalne przywileje.

Za trzodę chlewną zakontraktowaną po dniu 15 lutego 1952 roku ponad dostawy obowiązkowe rolnik otrzymuje prócz obowiązującej ceny skupu premie w wysokości 30% oraz za każdy kilogram dostarczonego żywności prawo do nabycia po 4 kilogramy węgla i 80 kg paszy treściwej, ulgę w podatku gruntowym w myśl ustawy o podatkowej i ulgę w planowym skupie zboża w myśl ustawy. Ponadto za dostarczone sztuki bekonowe dochodzi premia za terminową dostawę.

Rolnik zawierający kontrakt na nadwyżki trzody chlewnej ma prawo nabycia połowy węgla i paszy treściwej tytułem zaliczki.

Tak więc nowy system wpłynie niewątpliwie nie tylko na dalszy wzrost kontraktacji trzody chlewnej, ale i na jej upowszechnienie.

Należy zaznaczyć, że nowy system wprowadza wielką dogodność dla rolników, którzy mogą kontraktować ponad dostawy obowiązkowe bądź całe sztuki, bądź też powyżej 30 kg wagi żywej trzody chlewnej jako uzupełnienie do pełnej sztuki.

Nowy system, dając bardzo korzystne warunki kontraktowania nadwyżek żywności ponad obowiązkowe dostawy, stanowi wielką zachętę dla pracujących i sumiennych chłopów — patriotów do pomnażania hodowli, do podniesienia produkcji rolniczej. Z tym powinniśmy się też liczyć w nadchodzącej kampanii siewnej. Wygospodarowanie jak największego plonu zbóż — powinno w każdym gospodarstwie iść w parze z pracą nad utworzeniem jak największego zasobu pasz. Dlatego nie zaniedbamy żadnej drogi, żadnego środka w nadchodzących siewach, aby podnieść produkcję rolną, aby przyspieszyć krok za naszym przemysłem socjalistycznym, aby wzmocnić spójność między ludem pracującym miast i wsi.

Razem z naszymi braćmi robotnikami będziemy pracować nad zwiększeniem siły naszej Ojczyzny.

Sojusz radziecko-chiński rokuje całemu światu pokój i szczęście — oświadczył Czou En-lai na uroczystej akademii w Pekinie

PEKIN

DNIĄ 14 lutego odbyła się w Pekinie, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, uroczysta akademii, poświęcona drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chinami. Na akademii tej wygłosił przemówienie premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chin Ludowych — Czou En-lai.

Zgon wdowy po J. Marchlewskim

WDNIE 14 bm. zmarła w Moskwie Bronisława Marchlewska, jedna z najstarszych działaczek polskiego ruchu rewolucyjnego, najbliższy towarzysz życia i walki Juliana Marchlewskiego. Odszedł człowiek, który całe życie oddał sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, który wiele lat poświęcił zbieraniu i opracowywaniu tak drogiej ludowi polskiemu spuścizny po Julianie Marchlewskim.

Dzień 8 marca stanie się potężną manifestacją w obronie pokoju Apel ŚDFK do kobiet całego świata

BERLIN

WZWIĄZKU ze zbliżającym się Dniem 8 marca — Międzynarodowym Świętem Kobiet i Dniem Walki w Obronie Pokoju i Praw Kobiet, sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Marie Claude Vaillant — Couturier skierowała apel do wszystkich kobiet świata.

W roku bieżącym święto 8 marca — stwierdza apel — obchodzić będzie nie tylko 135 milionów kobiet z 62 krajów, zorganizowanych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, lecz również miliony kobiet wszystkich krajów świata, które zjednoczyły się z nami w obronie swych praw obywatelskich, w obronie życia swego i swych dzieci. Apel stwierdza następnie, że dzień 8 marca powinien stać się potężną manifestacją w obronie pokoju. Musimy zebrać — czytamy dalej — miliony podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, gdyż tylko tą drogą zabezpieczymy życie i przyszłość naszych dzieci.

HISTORYCZNE SŁOWA

ROK temu, 17 lutego 1951 roku Józef Stalin, najwyższy autorytet moralny współczesnego świata, udzielił wywiadu dziennikowi radzieckiemu „Prawda”. W wywiadzie tym Choraży obozu pokoju doznał wielkiej analizy sytuacji międzynarodowej i wskazał narodem drogę, prowadzącą do zapobieżenia groźbie nowej wojny.

Zdemaskowane zostały zbrodnicze siły, które dla zaspokojenia swej nienasyconej żądzy zysków planują rozpętanie trzeciej wojny światowej. Obalone zostały oszczerstwa angielsko-amerykańskich kandydatów do panowania nad światem, którzy przed żadnym kłamstwem się nie cofają, by oszukać narody i wciągnąć je do trzeciej wojny światowej.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony — powiedział Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”. To najwyższej doniosłości wskazanie przepoiło setki milionów ludzi na świecie wiarą w zwycięstwo sprawy pokoju i zaufaniem we własne siły. Narody usłuchały słów Józefa Stalina.

Rok, który minął od chwili stalinowskiego wezwania do wzmocnienia walki o pokój, za-

znaczył się wielkimi sukcesami obozu pokoju. 600 milionów podpisów złożono pod apelem o Fakt Pokoju. Wbrew uśmiałym staraniom nie udało się amerykańskim imperialistom wzniecić nowych ognisk wojny. W Korei ponoszą oni olbrzymie straty i zmuszeni byli w lipcu ub. r. pod naciskiem światowej a w tym również amerykańskiej opinii publicznej, przystąpić do rokowań w sprawie zawieszenia broni.

Ostatnia sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ wykazała, że coraz trudniej przychodzi imperialistom amerykańskim narzucać tej organizacji swoje plany.

Wydarzenia w Egipcie, Iranie, Tunisie poważnie krzyżują plany imperialistów i wskazują, że walka narodowo-wyzwoleńcza ludów krajów kolonialnych i zależnych wkroczyła na nowy, wyższy etap.

O tym, jak skuteczna jest walka narodów, dobitnie świadczy olbrzymie trudności, na jakie Waszyngton natrafia, przy wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu. Poszczególne rządy atlantyckie dotychczas niewolniczo posłuszne amerykańskiemu imperializmowi, pod naciskiem swoich własnych narodów zaczynają tu i tam stawiać opór żądaniom USA. Pod tym względem wielce znamienne była debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad sprawą t. zw. „armii europejskiej”. Liczni deputowani prawicowi, bojąc się francuskiej opinii publicznej, wypowiedzieli wiele krytycznych słów pod adresem polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Częste kryzysy rządowe w krajach atlantyckich oraz wciąż narastające sprzeczności pomiędzy poszczególnymi kontrahentami paktu atlantyckiego są wyrazem skuteczności walki, którą narody prowadzą w myśl stalinowskich wskazań.

Słowa Józefa Stalina, wypowiedziane przed rokiem, głęboko zapadły w serca i umysły setek milionów ludzi pragnących pokoju. Nie straciły one nie ze swojej aktualności i nadal są drogowskazem dla narodów.

Ludność całych Niemiec gorąco popiera pismo rządu NRD do 4 mocarstw

BERLIN

NOWA inicjatywa rządu NRD, który zwrócił się do czterech wielkich mocarstw z prośbą o przyjęcie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, została gorąco poparta przez ludność całych Niemiec. Do rządu NRD nadchodzą z Niemieckiej Republiki Demokratycznej pisma i telegramy, wyrażające podziękowanie za jego nieustępliwą walkę o zjednoczenie Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego, który stworzyłby zapórę przeciwko wzrastającemu militarysty niemieckiemu.

M. in. kierownictwo związku zawodowego metalowców Saksonii za pewnia w imieniu ponad 800 tysięcy członków tego związku, że poprze pokojową politykę rządu nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Prasa zachodnio-niemiecka poświęca tej sprawie wiele uwagi. Wychojący w Bremie „Weser Kurier” zamieszcza artykuł na ten temat pt. „Traktat pokojowy z Niemcami jest niezbędny”. W podobnym duchu wypowiada się wiele innych pism.

KONFERENCJA PRASOWA W BONN

BERLIN

AGENCJA ADN donosi z Bonn, że w związku z pismem rządu NRD do czterech wielkich mocarstw w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, rzecznik urzędu informacji przy rządzie bnińskim stwierdził na konferencji prasowej, że rząd bniński „przesłuchiwał” szczegółowo pismo Niemieckiej Republiki Demokratycznej do czterech mocarstw i że zajęcie oficjalnego stanowiska rządu bnińskiego wobec inicjatywy NRD nastąpi po powrocie Adenauera z Londynu.

W tym samym dniu zostało zwołane w Bonn posiedzenie ministrów związkowych, na którym omawiano pismo rządu NRD.

24 godziny na ŚWIECIE

* Dnia 13 bm. rozpoczęły się w Auber-villiers (pod Paryżem) obrady Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej.

* Rada Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej podjęła uchwałę w sprawie uwiecznienia pamięci zmarłego niedawno Marszałka Czobjasana. W kilku miastach wzniecone zostaną pomniki ku czci marszałka. Jego imię nadano jednej z kopalń, a brygadzie Armii oraz jednej z dzielnic Ulan-Bator.

* W związku z dokonaniem 31 stycznia br. przez policję Lehra terrorystycznego napadem na lokale partii komunistycznej i innych organizacji, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) skierowało skargę do Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe.

* Według informacji dziennika „Ce Sol” w Tunisie ma odbyć się wkrótce masowy proces przeciwko patriotom. Przed sądem staną na 900 osób, które wzięły udział w strajku powszechnym i w manifestacjach protestacyjnych przeciw kolonizatorom francuskim.

* Delegacja komitetu organizacyjnego ogólnie-amerykańskiego kongresu o broń pokój z Paul Robesonem na czele złożona w konsultacje z generalnym konsulem w Nowym Jorku protest przeciwko wydanemu przez rząd brazylijski zakazowi zorganizowania tego kongresu w Rio de Janeiro w marcu br.

* Nowojorska organizacja pomocy uchodźcom „Amerykański Komitet” od burmistrza Nowego Jorku, aby cofnął zaproszenie do USA burmistrza Madrytu — Torresa, jednego z czołowych

fascystów hiszpańskich i bliskiego współpracownika Franco.

* Na konferencji robotników — metalurgów krajów europejskich zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza Międz. Zrzeszenia Pracowników przemysłu Metalurgicznego i Budowy Maszyn — Jourdaina. W dyskusji wzięło udział 42 mówców, którzy podkreśliли, że wskutek wysiłku zbrodni synacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych stale pogarsza się.

* W Helsinkach zakończyły się obrady zjazdu Powszechnego Związku Dzielnicarzy Finlandii. Zjazd uchwalił rezolucję, w której podkreśla ogromne znaczenie walki z amerykańską ekspansją, grożącej pokojowi, niezawisłości i kulturze narodowej Finlandii.

* Rząd japoński na polecenie amerykańskich władz okupacyjnych rozpoznał w kraju szeroką kampanię antykomunistyczną. Władze japońskie fabrykują różne „incydenty”, zrzucając następnie prowokacyjnie winę na członków partii komunistycznej.

* Komunistyczna frakcja szwedzkiego Riksdagu (parlamentu Szwecji) wniosła propozycję, w której domaga się aby Szwecja wystąpiła z t. zw. „rady europejskiej”.

* Ministerstwo sprawiedliwości USA postanowiło wydać w ręce rządu greckiego skazanego na śmierć sekretarza generalnego federacji związków zawodowych marynarzy greckich w Stanach Zjednoczonych Nicolasa Kaludisa.

* W Bułgarii i Rumunii powołano Komitety obchodu 100 rocznicy zgonu Go-gola.

* W dniu 15 lutego rozpoczął się w Szwecji Mięsieć Obrony Pokoju.

* Agencja Nowych Chin donosi z Rangun (stolica Birmy), że w okrogu Karenni dochodzi do częstych starć pomiędzy bandami kuomintangowskimi a burmańskimi wojskami rządowymi.

* Komitet wykonawczy związku zawodowego górników brytyjskich liczącego ok. 700 tys. członków, ogłosił protest przeciwko decyzji rządu Churchilla zredukowania wydatków na cele socjalne.

* W Korei amerykańscy piraci powietrzni kilkakrotnie bombardowali i ostrzeliwali szpital Czerwonego Krzyża w prowincji Pohandzwan Phienian, daleko na zachodzie kraju.

* Związek Pisarzy Radzieckich zorganizował dyskusję nad nowymi książkami pisarzy polskich — Brandysa i Bartelskiego.

* W Bukareszcie ukazał się 7 (171) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”.

* 15.000 górników greckich, którzy proklamowali dnia 8 lutego strajk, ogłosiło zwycięstwo, zmuszając właścicieli do podwyższenia płac.

* Na zaproszenie czeskosłowackiego Ministerstwa Informacji i Oświaty przybył do Pragi poeta, Władysław Broniewski.

Polska Ludowa —

ważne ogniwo obozu pokoju

Polska burżuazyjna —

ogniwo imperializmu i agresji

Na przestrzeni całej historii państwa polskiego, klasy posiadające, znajdując się u władzy, prowadziły politykę wojny i zaboru. Tak było w okresie przedkapitałistycznym, gdy Polskę rządziły wielkie rody Potockich, Zamoyskich,

Lubomirskich czy Radziwiłłów. W okresie późniejszym, gdy rozwinął się przemysł kapitalistyczny i robotniczy ruch rewolucyjny, burżuazja polska i jej ziemianscy sojusznicy szukali ugody z zaborcą, dopraszali się pomocy dla zdławienia walki polskich mas pracujących o wyzwolenie narodowe i społeczne. Wbrew najżywczej interesom narodu polskiego burżuazja i obszarństwo udzielały poparcia mocarstwom zaborczym dla ich wojennej polityki.

imperializmu także marzyły o wojnach zaborczych.

Interes narodu polskiego

W WYNIKU historycznego zwycięstwa Kraju Socjalizmu nad faszyzmem władzę w Polsce ujęła polska klasa robotnicza jako przewodnicząca mas ludowych. Obalone zostały u nas filary społeczeństwa burżuazyjnego — kapitał, przemysł i obszarstwo.

Po raz pierwszy w historii narodu polskiego, w jedną nierozdzielalną całość zeszyły się pojęcia polskiej racji stanu, polityki państwa polskiego z pojęciem interesu narodu polskiego, interesu polskich mas pracujących.

Czego wymaga interes narodu polskiego? Utrwalenia pokoju światowego i niepodległości naszej Ojczyzny. Te cele wynikają z każdego doświadczenia artykułu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. We wstępie do Konstytucji czytamy, że naród polski i organy władzy winny kierować się Konstytucją w celu: „...zacieśnienia przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie, które łączy dziś Naród Polski z milującymi pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu: uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego”.

Nasze pragnienie pokoju, przyjaźni i współpracy między narodami określa wielka idea budowy socjalistycznego społeczeństwa. W naszym kraju nie ma magnatów zbrojeniowych, którzy wniecają wojny dla zdobycia zysków, nie ma monopolistów, którzy szukają rynków zbytu, do głosu nigdy już nie dojdzie obszarstwo, które w podobnych widziadłach możliwości powiększenia swych posiadłości.

Polska — ogniwo pokoju

W INTERESIE polskich mas pracujących leży utrwalenie pokoju, bo utrwalenie pokoju to utrwalenie niepodległości, to utrwalenie historycznych zdobyczy ludu polskiego, to możliwość budowania socjalizmu — budowania lepszego jutra. Pokój potrzebny jest nam dla budowania Nowej Huty. Tych, Marżałkowskiej, Dzielnicy Mieszkaniowej, dla likwidowania naszego wiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego — tragicznej spuścizny rządów, których racja stanu często kroć sprowadzała się do ochłapów, jakie imperializm pozwalał im zgarbiać z pańskiego stołu.

Racją stanu ludu polskiego, która znajduje pełne odbicie w projekcie Konstytucji jest Polska nie-

podległa, Polska socjalistyczna, Polska — ogniwo pokoju w świecie.

Głęboko pokojowy charakter naszej gospodarki wynika z samej istoty naszego ustroju. Pragniemy, by nasz codzienny wysiłek, a nawet pewne wyrzeczenia, służyły budowaniu coraz lepszemu, coraz szczęśliwшему życiu. Jednocześnie, pokrywając Polskę fabrykami, budując Polskę z żelaza i stali nie zapominamy, że w ten sposób służyliśmy wielkiej sprawie narodów — sprawie pokoju, gdyż pomnażamy potencjał gospodarczy obozu pokoju. Nasza polityka głęboko narodowa, a zarazem międzynarodowa, wyraża pragnienie wielkiego budownictwa i bezpieczeństwa Polski Ludowej. Jest to polityka przyjaźni i współpracy z potężnym mocarstwem socjalistycznym — Związkiem Radzieckim, polityka sojuszu ze wszystkimi walczącymi o pokój i wyzwolenie narodami.

Nowe metody konserwacji torów kolejowych dają znaczne oszczędności

ZASTOSOWANIE metody mechanicznego podnoszenia i podsypania toru, na niektórych odcinkach służby drogowej Szczecińskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, pozwoliło osiągnąć znacznie większą wydajność pracy i zaoszczędzić w ciągu niespełna roku blisko 3 tysiące dniówek robotniczych.

— Do niedawna jeszcze — mówi torowy, Jan Kiliasz — wyboje i dolki pod podkładami szyn kolejowych usuwaliśmy prymitywnym sposobem, co powodowało stratę czasu i nadmierny wysiłek robotnika. Obecnie, na skutek zastosowania metody „szufiarzu”, czas na podcięcie jednego podkładu skrócony został o jedną trzecią, przy mniejszym nakładzie pracy.

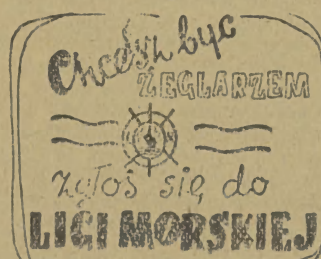
W zastosowaniu nowej metody wyróżnia się już wielu robotników odcinków drogowej w Choszczynie, Kaliszu Pomorskim i Szczecinie. Jan Kiliasz wyrabia obecnie przeciętnie 158 proc. normy, Józef Mróz 157 procent, a Jan Zalisz 149 procent normy.

W tym roku metoda „szufiarzu” wprowadzona zostanie na wszystkich odcinkach robotniczych służby drogowej. Ponadto, zgodnie z powołanymi przez służbę drogową zobowiązaniami, wprowadzona została w każdym oddziale drogowym metoda Rybakowa. (fj)

Palacze na statkach i parowozach oszczędzają węgiel

PALACZE na statkach Polskiej Marynarki Handlowej oraz na parowozach gdańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych osiągnęli doskonałe wyniki w oszczędzaniu węgla. Na statku „Narocz” zmniejszono zużycie węgla z 17 do 15,5 ton na dobę. S/S „Olsztyn” również osiągnął znaczne oszczędności.

Gdańscy kolejarze zaoszczędzili w zeszłym roku ponad 21 tysięcy ton węgla. Najlepsze wyniki uzyskała brygada parowozu TWI-6, która zaoszczędziła 296 ton węgla oraz OKI-24, zmniejszając zużycie węgla o 917 ton. (wm)



Należy dbać o swój warsztat pracy — oto cała tajemnica drukarza J. Tarnowskiego który na swym linotypie pracuje bez remontu już 23 lata



Krakowski drukarz: Józef Tarnowski przy swoim warsztacie. (Fot. Cz. Breit)

W KRÓTKIE na półkach księgarskich ukaże się nakładem Państwowego Wydawnictwa Technicznych — nowa broszura inż. A. P. Diegitarowa (tłumaczenie inż. Zygmunta Eberhardta — pt. „Brygadziści operator koparki — Mikołaj Szostakow”. W tej chwili jesteśmy właśnie w Krakowskich Zakładach Graficznych drukarni nr 4; Stoimy za linotypem i zagłębiamy przez ramie składaczo- wi maszynowemu — Józefowi Tarnowskiemu, który właśnie kończy składanie ostatniej strony wspomnianej broszury.

O D 23 lat Józef Tarnowski co dzień zajmuje miejsce przed „swoją maszynką”, która właśnie 23 lata temu została zainstalowana w budynku drukarni przy ul. Zielonej 7. Linotyp ten — dzięki troskliwości J. Tarnowskiego — ani razu nie musiał być poddawany generalnemu remontowi. Ta dbałość o swój warsztat pracy mówi o wartości Józefa Tarnowskiego.

Józef Tarnowski zajął we współzawodnictwie pracy pierwsze miejsce. W styczniu ub. roku podjął on zobowiązanie wykonywania 200 proc. normy. Końcowe obliczenia za rok ubiegły — wykazały, że wykonał on 201 proc. normy. Józef Tarnowski obecnie w dalszym ciągu wykonuje po 200 proc. miesięcznych planów.

Trzeba również dodać, że Tarnowski oprócz obowiązków zawodowych — dużo czasu poświęca pracy społecznej. Pełni on obecnie funkcję przewodniczącego rady zakładowej.

51-letni drukarz Józef Tarnowski mieszka w Krakowie wraz z rodziną: żoną pracującą w drukarni, syn i córka również pracują w tym samym zawodzie.

Na tym koniec naszej wizyty w drukarni, koniec składania nowej pożytecznej lektury technicznej o zastosowaniu nowoczesnych maszyn. Koniec jeszcze jednego dnia pracy przedownika Tarnowskiego. (Fot. i tekst: Cz. Breit)

Najstarsza pracownica KZWME Zofia Stanek jest również przodownicą pracy

Najstarszą pracownicą Krakowskich Zakładów Wytwarzających Materiały Elektrotechniczne jest Zofia Stanek — pracuje tu od 1938 roku.

Obecnie jest ona przodownicą pracy w dziale telefonicznym i przeciętna jej norma wynosi 133 proc.

Zofia Stanek zajmuje się również szkoleniem młodych pracowników. Ostatnio przeszkoliła 5 nowych robotnic, dzięki czemu stały się one dobrymi fachowcami w swoim zawodzie.



Ciekawostki z historii narciarstwa

OD KIEDY ZACZĘTO UPRAWIAĆ W POLSCE NARCIARSTWO

PYTANIE to zadaniem kilku „narciarzy” trenujących z nami w niedzielne przedpołudnie w lesie Wolskim. Wszyscy z nich byli przekonani, że sport ten uprawiano u nas od wieków. Do takiego poglądu przyczyniło się może to, że narciarstwo stało się w Polsce Ludowej sportem masowym oraz wspaniałą sukcesy na szczytach Marusarzy. A tymczasem niedawne to czasy, kiedy u nas narciarstwa zupełnie nie było.

W roku 1889 słynny podróżnik polarny F. Nansen przebył z kilkunastu towarzyszami na nartach Grenlandię. Wiadomość o tej śmiałej wyprawie rozszalała się szybko po całym cywilizowanym świecie i z tego czasu pochodzą pierwsze artykuły o narciarstwie i pierwsze próby praktycznego ich ujęcia.

„DZIADKOWIE”

POLSKIEGO NARCIARSTWA Należy do nich Kazimierz Hemerling, redaktor i wydawca pierwszego polskiego tygodnika sportowego, który tak pisze: „Będąc chwilowo w Wiedniu, ujrzałem w oknie wystawowym firmy Thonet rozłożone narty, znane wówczas pod nazwą „ski”. — Wstałem, kupiłem dwie pary i przywieźłem do domu, by je naszym sportowcom pokazać”. Drugim takim był leśniczy Józef Schneider, autor pierwszego podręcznika narciarskiego pt. „Na nartach skandynawskich” (1898 r.), który u Tatarowie u stóp Czarnej Góry organizuje pierwszy zaczątek powszechnego uprawiania narciarstwa. Warto też wspomnieć o Wiktorze Barabaszu, który pierwszy zdobył na nartach szczyty górskie.

MISTRZ STOLARSKI M. BORKOWSKI TWÓRCA PIERWSZYCH POLSKICH NART.

KIEDY Hemerling przywiózł „wiedeńskie lizy” widział je między innymi stolarz M. Borkowski, który obejrzawszy dokładnie owe „lizy”, oświadczył zaraz, że zrobi kilka par i był już do kilku dni z nimi gotów.

WŁADYSŁAW BODNICKI

Echo działań

CHULIGANI UKARANI!

Notatki „Echa” piętnujące wszelkie objawy chuligaństwa, pod wszelką postacią, wywarły odowiedni skutek. Przeprowadzona pod ich wpływem kontrola terenu przez MO dała pożądane rezultaty. W Oddziale Karno - Administracyjnym przy Prez. MRN przeprowadzono onegdaj, z udziałem czynników obywatelskich, postępowanie przeciwko sprawcom różnych wykroczeń.

A oto jej wyniki: Ryszard Chwostek, Kraków — Łagiewniki, Kościuszki 18 ukarany został grzywną (50 zł) za próbę uchylania się od wykupienia biletu tramwajowego. Podobny los spotkał R. Szewczyka, Łagiewniki, Chmielna 367. Z. Janik — sprawca nieobyczajnych wybryków ukarany został aresztem bezwzględnie (1 tydzień). Grzywnę w kwocie 100 zł nałożono na E. Serbę, Kraków, Wola Duchacka, Piłsudskiego 12 i J. Stankę, Kraków, Lanckorońska 2 za zakłócanie spokoju publicznego i lekceważenie uwag funkcjonariuszy MO. (405)

(Koresp. Leś.)

„Echo” wyjaśnia...

O STAREJ BASZCIE

W jednym z numerów „Echa Krakowskiego” zwróciliśmy uwagę na zaniedbany stan wieluabytkowych budowli w naszym mieście. Do rzędu zabudowań wymagających koniecznej konserwacji, zaliczyliśmy basztę położoną w oficynie przy ul. św. Jana 2. Najstarsza ta świecka budowla w Krakowie, jeszcze z XV w., pogrążona jest w cieniu zapomnienia, mimo, że grozi jej zupełna ruina. Zdaje się nam, że podpieranie tego obiektu drewnianymi słupami, nie rozwiązuje kwestii. Nie powstrzyma to budynku przed grożącym mu zawaleniem się.

A oto co pisze na ten temat Wydział Kultury w nawiązaniu do naszego artykułu: Komisja konserwatorsko - budowlana stwierdziła, że omawiany obiekt istotnie wymaga niezbędnego remontu, jednakże ze względu na pilniejsze prace konserwatorskie, odnowienie baszty odłożono na dalszy plan.

Ale na jak dalece dalszy? Oby nie na czas po... zawaleniu się najstarszej świeckiej budowli Krakowa!

CZTERY WYJŚCIA

Ze względu na wzmożony ruch pasażerski, DOKP Kraków poleciło pod wpływem naszych notatek, uruchomienie dodatkowych bram wyjściowych z terenu dworcowego. Otwarte są one w godz. od 15 do 23.

Chwilowe zamknięcie dwóch bram nastąpiło na skutek choroby biletera i niemożności natychmiastowego zastąpienia go innym pracownikiem. Obecnie czynne są wszystkie drzwi wyjściowe. (362)

ZWIĘKSZENIE TABORU

Ze względu na wzmożony ruch pasażerski na linii Kraków — Olkusz, PKS postanowił zwiększyć ilość taboru samochodowego na tym odcinku. Zmiana ta nastąpi jednak dopiero w sezonie letnim.

Przesyłając wyjaśnienie na naszą notatkę, w której przytaczaliśmy przykłady niezatrzymywania wozów na poszczególnych przystankach, PKS komunikuje, że kierowca ma obowiązek zatrzymywania samochodu na każdym przystanku, nawet, wówczas, gdy wozie nie ma miejsc wolnych.

W tym ostatnim przypadku po winien o tym poinformować czekających na przystanku podróżnych. Nie stosujących się do tych zarządzeń kierowców czekają smutne konsekwencje służbowe.

Jest wskazane, ażeby podróżni zgłaszali wypadki podobnych uchyleń do Ekspozytury PKS, podając datę, godzinę oraz numer przejeżdżającego autobusu. (413)



Uwaga przechodnie! Tak oto wygląda kamienica przy ul. Warszawskiej 14. W każdej chwili kawałki lodu mogą spaść przechodniom na głowy, a nie pomyślano o tym, by ich ostrzec i dotychczas jeszcze nie zastawiono przejścia. (fot. J. Rumianowski)

Na spółdzielczej drodze

Ludzie z Białej-Nowej zrozumieli

że nowe życie tworzy się w gromadzie

Zespołowa praca
daje piękne rezultaty

DO SPÓŁDZIELNI produkcyjnej Biała - Nowa trafiliśmy właściwie przypadkiem, zmierzając po wyjeździe z Płocka drogą. Ale skoro nas tu już los przyniósł, nie godziło się pominąć okazji.

Biała Nowa—to ciągnąca się długo wzdłuż zaśnieżonej drogi, dawna kolonia niemiecka. Osadnicy widzieli w niej w przyszłości swego nad Wisłą pobytu, gdyż pozostawione przez nich domostwa nie gorsza okazała się.

ODPOWIEDZI
REDAKCJI

Marla Szwaczka, Kraków, ul. Zabłocie. — O warunkach nabywania mebli na spłaty może się Pani dowiedzieć w sklepie Nr 1 CHPD przy ul. Szpitalnej 6. Mieszkania na Osiedlu Grzegorzeckim przydzielają się zakładom pracy, które następnie rozdzielają je między potrzebujących pracowników. (416).

Broniek Z., Bochnia. — Pytania przesłaliśmy do dyrekcji Szkoły Inżynierskiej — po otrzymaniu wyjaśnień odpowiemy listownie. (417).

Eugeniusz W., Szczawica, wila „Maria“. — Odpis listu przesyłamy do wiadomości dyr. okr. PKS. celem zbadania sprawy i wyłączenia odpowiednich wniosków. Po otrzymaniu odpowiedzi powiadomimy. (418).

„Sasiedzi“ ul. Młodoza 37. — Prosimy o udzielenie dalszych wyjaśnień w Redakcji — od czego uzależnimy naszą interwencję. (404).

W. Markiewicz, Brody k. Kalwarii Zebrzydowskiej. — Według opinii Prezydium GRN w Kalwarii Zebrzydowskiej właściciele mieszkań nie nadużywają praw w stosunku do Pani i w związku z tym należy wszcząć na własną rękę starania o znalezienie innego pomieszczenia. (2992).

Leonard Jantos, Kraków. — Nie docierając do opisanego występi artystycznym spowodowane były istotnymi przeszkodami technicznymi całkowicie niezależnymi od wykonawców, którzy za imprezę swą nie wzięli od dyrekcji PSS wynagrodzenia. (411).

Edward Grabowski, Kraków, ul. Kalwaryjska. — Odpis listu przekazaliśmy do wiadomości dyrekcji Miejsk. Przedsięb. Oczyszczania. Po otrzymaniu stałatd odpowiedzi powiadomimy osobno. (360).

Anna Lubieńska, Kraków. — Prosimy o podanie nam szczegółów dot. wysłania opisanej paczki: daty, adresu i adresata, ewent. numeru kwitu pocztowego i t. p. — co umożliwi nam interwencję. (306).

Stały Czytelnik P. S., Kraków ul. Prusa. Według wyjaśnień DOK w Krakowie, stacja Warszawa Gł. wydała Panu bilet z niedoborem zł 3.20 — które — zgodnie z obowiązującymi przepisami, winien Pan wpłacić w wym. kasie, w przeciwnym razie stratę będzie musiał pokryć kasjer. (49).

Jadwiga Jędrzejowska

URODZIŁAM SIĘ
na korce

(Opracował Kazimierz Gryżewski)

PRZED mistrzostwami świata w Wimbledonie brałam udział w tradycyjnym turnieju Queens Clubu. I znów na mecz dążyłam zmora-Hilda Spierling-Krahwinkel. Spierling znajdowała się we wspaniałej formie. Ogładałam jej mecz z Moody-Wills, w którym Hilda bez wielkiego trudu wyeliminowała Amerykankę.

Nazajutrz stanęłam oko w oko z Krahwinkel. Czyż i tym razem miałam zejść z kortu pokonana?... Tyle razy już uległam tej rywalce i nigdy nie mogłam znaleźć sposobu na jej pokonanie.

Krahwinkel zdawała sobie dobrze sprawę ze swej przewagi i była zupełnie pewna, że i tym razem odeśle mnie w krótkim czasie do szatni.

Zaczynamy grać i zdobywam pierwszego gema. Hilda jednak wyrównuje ze swego serwisu i wkrótce już prowadzi 3:1. Zaczyna się... myślę sobie, zaczyna się stara historia — widocznie i teraz, a było to chyba już 15 spot-

kanie z Hildą — muszę zejść z kortu pokonana. Jednocześnie uświadamiam sobie, że na trawiastym korce spotykam się z Krahwinkel po raz pierwszy i dostrzegam, że moje piłki są szybsze, że ja pewnie poruszam się na zielonym dywanie niż Niemka.

AUTOMAT DO WYRZUCANIA
PIŁEK

ZACYNAM grać coraz ostrzej. Wpadam w jakiś dziwny stan, tak jakbym straciła świadomość. Staję się jakimś idealnym automatem do wyrzucania piłek. Nic nie widzę prócz białych kulek i prócz Hildy na przeciwnej stronie placu. Nic nie słyszę prócz warkotu piłek. Od tej chwili nie oddaję już ani jednego gema. Setta wygrywam 6:3.

W drugim secie w dalszym ciągu znajduję w transie. Po kilkunastu minutach osiągam zwycięstwo 6:0! Ale jeszcze w dalszym ciągu nic nie wiem co się ze mną dzieje. Sędzia już dawno ogłosił

ozimim, buntował innych. Trzeba było dać przykład.

— Poskutkowało?
— Pewnie. Choć zdarzają się jeszcze tacy, którzy nie rozumieją, że wspólnej gromadzkiej roboty lekceważyć nie wolno. Ale przyjdzie czas, że zrozumieją. No i koniecznie napiszcie jeszcze o jednym.

— O czym?
— O tym, jak pięknie pomagali nam robotnicy z fabryki maszyn żniwnych w Płocku. Reperowali maszyny, rzetelnie pracowali w polu. I wojsko też. Serce rosło jak stał żołnierz do roboty na naszych zagonach.

— A POM?
— Nie można narzekać. Z Niegłosami dogadać się można.

Zadania

WRACAMY tą samą wioskową drogą, starannie omijając sze regie zasypanie. Myślę o tym, jak wiele jeszcze jest tu do zrobienia. Trzeba przecież wnieść zaplanowany już kompleks zabudowań spółdzielni, otworzyć rynek we wsi sklep, którego brak odczuwa się dotkliwie.

Trzeba zbudować szkołę, kończąc z parokilkometrowymi wędrownymi dziećmi. Na miejsce tych pokrzywionych, rachitycznych chat zabudować ludzkie, przestronne domostwa, w których wieczorami zaplonie elektryczne światło.

Czytelnicy
piszą

JAK KUPOWAĆ KEFIR?

W sklepach mleczarskich KZM sprzedawany jest kefir, który cieszy się w nabywów duży powodzeniem. Niestety sklepy najczęściej nie chcą sprzedawać kefiru w butelkach, żądając od klientów przyniesienia własnych naczyń.

A przecież każdy chętnie złożyby by odpowiednią kaucję, która gwarantowałaby zwrot butelki, byle tylko otrzymać kefir w „przepisowym” naczyniu.

Może dyrekcja KZM wyda w tej mierze odpowiednie zarządzenie, umożliwiające nabywanie w sklepach kefiru w butelkach — za kaucją? (441)

BRUTALNY WYBRYK
CHULIGANA

W dniu 8.II. br. do sprzeczki między dziećmi, bawiącymi się na ul. Łazarza Bochej, wmlaszał się ojciec jednej z dziewczynek — Marian R., stolarz, zamieszkały przy ul. Łazarza Bochej 1 — który rzucił się na 5-letniego chłopczyka, Adasia L., dusił go, a następnie bił pięściami po twarzy.

Fakt powyższy notujemy jako rzadki wybrzyk chuligana w stosunku do dziecka. Ponieważ są liczni świadkowie owego brutalnego „samosądu” — sprawa znajdzie niewątpliwie epilog w sądzie ku przestrodze tych chuliganów, którzy odważyliby się jeszcze kiedykolwiek w przyszłości na podobne występki. (423)

moje zwycięstwo, a ja nadal stoję na korce w pozycji gotowej do przyjęcia piłki.

A więc spełniły się moje nadzieje, nadeszła godzina rewanżu.

Hilda podeszła do mnie pierwsza. Powinszowała mi.

— Nigdy w życiu tak świetnie ze mną nie grałaś jak dzisiaj.

W wieczornych dziennikach czytaliśmy takie zdanie:

Jędrzejowska zademonstrowała tak silny drah, jakiemu jeszcze dotąd Londyn nie oglądał.

Sprawodawca „Observera” tak pisał:

„Nie łatwo złamać jest odwagę tej polskiej dziewczyny! Dokonała ona nieprawdopodobnej sztuki. Wygrała ona z Krahwinkel 11 gemów z rzędu! Tajemnica jej sukcesu wspiera się na trzech elementach — długości i sile piłek oraz w precyzyjnie wymierzonych dropshotach. Krahwinkel była bezradna wobec furii uderzeń i wobec zdziwliwych dropshotów. Do niektórych piłek nie potrafiła dojść; przystawała w podziwie pośrodku kortu. Upór, metodyczność — wszystko nie pomogło... Jędrzejowska wyrzucała rywalek poza kort. Każdy kto grał z Hildą wie, że są to rzeczy niesłychane...”

Po zwycięstwie nad Krahwinkel uważałam mnie za jedną z faworytek Wimbledonu. Istotnie mistrzostwo Londynu grałam wspaniale i raptem, gdy stanęłam na kortach Wimbledonu spostrzegłam, że tracę formę w zadziwiający sposób. Być może, że to po wyczerpującym nerwowym spotkaniu z Hildą, nastąpiła taka zmiana.

W spotkaniu z Australijką Ste-

Na wszystko to Biała—Nowa na pewno nie będzie zbyt długo czekać. Bowiem widać, że większość tutajszych ludzi rozumie już wartość zbiorowej pracy, tę wielką prawdę, że tylko krocząc razem, a nie w pojedynkę, można pchnąć wielką polską na nową drogę. Drogę rozwoju i postępu, dobrobytu i kultury. A to zrozumienie decyduje o powodzeniu podejmowanego nieraz w trudnych warunkach spółdzielczego wysiłku. (Kn)

Niedyskrecje

Katowski podręcznik

KSIĄŻECZKA nosi tytuł: „Handbook of hanging” czyli „Podręcznik wieszania” i wydana została przez amerykańską — jakże by inaczej! — Spółkę Wydawniczą „Freedom” czyli — „Wolność”. Tytuł jest, co tu dużo mówić, zachęcający, okładka jaskrawo barwna, a treść tego, kto by spodziewał się znaleźć we wspomnianym podręczniku wskazówki, jak efektywnie powiesić firanki, lub — po wiedzmy — jak zawiesić na szyi u „niego”, aby już się z tego nigdy nie wypiął, spotkać zaawd. Książeczka nie porusza pokojowych w ścisłym tego słowa znaczeniu lub romantycznych tematów. Niemniej jednak, jak należy wnioskować z przedmowy, jest ona „nieodzownym i pożądanym towarzyszem każdej amerykańskiej rodziny, która znajduje w niej szereg interesujących i wartościowych informacji”.

Wartościowe informacje! Czy wiecie już o co chodzi? Odróbnym kartą „podręcznika” i czytamy, co piszą dalej wydawcy spod znaku amerykańskiej „Wolności”: „Nasza książka poucza o różnych sposobach zadawania gwałtownej śmierci, a więc przez powieszenie, przez strzał w kark, przez uduszenie, przez prąd elektryczny. Pasjonująca lektura!!!”

Wyobraźmy sobie teraz, jak ma wyglądać rodzinny wieczór w No wym Jorku według zaleceń autorów „Handbook of hanging”. Tatuś, nalożywszy okulary w rogowej oprawie, czyta powoli z kart książki, podczas, gdy dwaj obcujący juniorzy, słuchając czytanych przez papę wskazówek budują modeliki: jeden wozorowej szubienicy; drugi fotelu elektrycznego, made in USA. Można jeszcze wypróbować innych, zalecanych przez „Podręcznik” metod: kiedy np. wejdzie do pokoju służąca — stara Murzynka, wiele będzie śmiechu, kiedy starszy z juniorów — Robert przystawi jej znieczulającą pistolet do karku i zawoła „ręce do góry”, co wprawdzie może spowodować upuszczenie tacy z talerzami na podłogę, ale wywoła rehot zadowolenia całej rodziny.

Bo przecież „freedom” panuje w USA, wolność „zabawy” w gangsterów i katów, zalecaną do użyciu starszych i młodzieży — w gro nie rodzinnym... (ulq)

vensson oddałam zupełnie niepotrzebnie drugiego seta. Ni stąd ni zowąd straciłam serwis. Wiele piłek podawałam na auty. Również przegrałam seta z King (6:2, 4:6, 6:4).

LIZANA POKONANA

W PIERWSZYM dniu Wimbledonu wydarzyła się sensacja. Lizana, która ubiegłego roku była uważana za pierwszą rakietę świata przegrała z Francuzką Mathieu. Lizana przyszyła i wolniej porusza się po korce. Jak mówiono, kocha się w pewnym Szkocie, którego ma wkrótce poślubić. Madame Mathieu biegała po korce, pracowicie zgarniała piłki i męczyła senioritę długimi wymianami. Aż wreszcie Lizana zniecierpliwiona walila piłkę w siatkę.

Zostałam wyeliminowana przez Jacobs w półfinale. I tak się stało, że niewiadomo już który raz Jacobs doszła do finału i stanęła przeciw swej koleżance szkolnej Moody-Wills.

W ósmym gemie pierwszego seta Jacobs rzuciła się do beznaściejnej piłki i stara się ją uratować. Traci jednak równowagę i pada. Podnosi się z twarzą wykrzywioną bólem. Zaczyna kuleć na korce. Dalsze gry stają się już tylko przykrym widowiskiem.

Wills nie odzywa się do przeciwniczki ani słowem, chociaż widzi, że Jacobs kuleje. Publiczność oczekuje, że Wills podjdzie do koleżanki i zaproponuje jej przerwę. Nic podobnego Moody — kobieta jak ją nazywano o „twarzy poka-

Sulwetki olimpijskie

Nils Karlsson
Nurmi-rekordzista

MORA Nisse” można przyrównać chyba tylko do słynnego „króla biegni” Nurmi. Szwedzi uważają go za najlepszego narciarza — biegacza wszystkich czasów. Kto to jest „Mora Nisse”? Nazywa się Nils Karlsson, ma 34 lata i skromny warsztat narciarski w szwedzkim miasteczku Mora. Słynne miasteczko! Znajduje się tam meta najdłuższej biegowej trasy narciarskiej — „85 km o Puchar Wazów”. Mora Nisse wygrał go już osiem razy. Ty le razy, ile w nim startował. Osiem razy wyruszał z miasteczka Sale, gdzie znajduje się start i przez pół dnia biegi bez przerwy mijając po drodze przeciwników. Na trasie i w rodzinnym Mora witały go tłumy, które w ilości ponad 100 tys. osób ścigały z całej Szwecji na ten bieg.

Szwedów mało obchodził ślalom, lubią skośki, ale pasjonują ich biegi narciarskie. W 1950 r. Mora Nisse uzyskał czas 6:08.25 wyprzedzając o 20 min. następnego Martina Karlssona z Hofers i Gunnara Karlsona z Umea. To nie są krewni, Tęraz rozumiecie, dla czego Szwedzi uważali Nilsa i nazywają go „Mora Nisse”. Tak, tak — Mora Nisse może biegać pół dnia z szybkością jaką raz wijają nasi średniej klasy biegacze na... 18 km.

Ale pocieszymy się. W biegu o Puchar Wazów startowało 375 zawodników. Był to triumf szwedzkiego biegacza. Pierwszy Fin był 38 a drugi 101(!). Prasa szwedzka przypomina ten fakt, czerpiąc z niego wiarę w olimpijskie zwycięstwo swoich biegaczy.

PRZEWAGA Szwedów w biegach była po wojnie przytłaczająca. Ale obecnie klasa młodych biegaczy fińskich podniosła się znacznie. Faworytami prasy szwedzkiej poza Mora Nisse, który startował będzie prawdopodobnie na 50 km, są: Sjoestromen, Jonsson, Erickson, Josefsson, mistrz olimpijski na 18 km Lundstroem, Nils Taap i inni.

W skokach trójka szwedzka z wodnikami Lindgreen, Holmstroem i Oestman ma duże szanse na jeden z medali olimpijskich. Również i kobiety na 10 km mimo groźnej rywalizacji Finek, wydają się być faworytkami olimpijskimi. (S)



KODELSKA



GASIENICA DANIEL



ORKIESTRA TAJNERA

KALLAY - WEGRY

M.K.Ol. bez maski

PRZEWODNICZACY Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, 82-letni wybitny przedstawiciel wielkiego kapitału — Szwed Edstroem w swoim przemówieniu na posiedzeniu MKOl. podkreślił, że i przyszłe olimpijskie powinny się odbywać „pod hasłem powszechnego pokoju i przyczynić się do rozszerzenia współpracy między narodami”. W tym samym dniu, po południu, na posiedzeniu MKOl., prowadzonym przez tego samego pana Edstroema, nie uznano Komitetu Olimpijskiego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Należy zaś przypomnieć, że rok temu bardzo szybko i skwapliwie pan Edstroem „and company”

uznali Komitet Olimpijski marionetek amerykańskich z Bonn.

PIĘKNE słowa pana Edstroema o powszechnym pokoju i zbliżeniu narodów w imię idei olimpijskiej okazywały się czymś frazesem. Kto ma wpływ na MKOl. i kto go inspirowa — wiemy doskonale. Ludzie spod znaku dolara, najbardziej reacyjni działacze sportowi, pragnący spacenienia idei olimpijskiej i wykorzystania igrzysk dla swoich antyludowych i antydemokratycznych celów.

Tym wszystkim ludziom będzie dużo przyjemniej oglądać na igrzyskach byłych SS-manów i hitlerowców, pozostających obecnie na żołdzie amerykańskim, niż postępować, młujących pokój sportowców NRD.

Innego jednak zdania są wszyscy uczciwi sportowcy na świecie. Ich opinia i głos będą miarodajne dla opinii światowej. (d)

Medale
olimpijskie
pod obstrzałem

PRASA krajów alpejskich trzęsie się od przewidywań olimpijskich. Austriacy przewidywają przytłaczające zwycięstwo swoich zjazdowców. Wład wierzają w Zeno Colo i Celine Segli, Szwajcarzy marzą o medalu dla George Schneidera, a Francuzi... Francuzi, którzy jeszcze trzy lata temu byli prawie bezkonkurencyjni, starają się zanalizować przyczynę sukcesów Austriaków. Za oni pod wrażeniem porażki swoich czterech olimpijczyków z 17-letnim Tyrolczykiem Antonim Sellem, który triumfował w zawodach o puchar Alp d'Huer. A takich Sellemów, którzy trzęsą nie jedzie na Olimpiadę, Austria ma setki.

RZECZYNN tego postępu prasa francuska upatruje w: 1) rozwiązaniu problemu szkolenia młodych, 2) specjalizacji się jednych zawodników w slalomie a innych w zjeździe i wreszcie 3) w innowacjach technicznych. Wielka sensacja dla specjalistów narciarskich jest zarzucenie przez Austriaków tak bardzo niedyskusyjnego ansowanego przez nich atakowania bramki barkiem wewnętrznie (Nieder mit gegenschultertechnik). Jak najbardziej ograniczona praca tułowia, by nie nie oddziaływało na mknące po śniegu deski. Wielkie wychylenie ciała pozwala minimalnym wypchnięciem kostek i przemieszczeniem bioder dokonywać skrętów, które mniej prawego narciarza kosztuje wiele przedmów i zamięchów.

Bardzo interesuje nas co o technice Austriaków powie nasz zawodnik po powrocie z Olimpiady. (S)

rzysty” nie zwraca żadnej uwagi na kustykającą Jacobs. Przeciwnie Wills gra jeszcze ostrzej i bezlitośnie kończy koleżankę — inwalidkę. Jacobs już nie biega, ale tylko statystuje.

MECZ O DOLARY

Z początkiem drugiego seta podchodzi do Jacobs jedna z pań komitetu turniejowego i zapytuje czy nie chce odpocząć. Jacobs energicznie kręci głową, odrzuca tę propozycję. Wills nie mrugnie nawet okiem. Przechodzi przy zmianie stron kortu tuż koło Jacobs, niemal się o nią ociera, ale spuszcza oczy i udaje, że jej nie widzi.

I tak wygrała Moody Wills, która po dłuższej przerwie po raz 8 zdobyła tytuł mistrzyni świata.

Mecz ten wywarł na mnie przykre wrażenie. Nie mogłam zrozumieć jak można być tak okrutnym na korce i to w dodatku w stosunku do swej koleżanki. Ale Moody walczyła wówczas o wielką stawkę. Obiecano jej wtedy, że jeśli wygra jeszcze raz Wimbledon, to przyjmą ją do „cyrku Tildena” i podpiszą bardzo korzystny kontrakt. Moody Wills grała o tysiące dolarów i nie ja więcej nie obchodziło. Zapomniała o prawdziwym sporcie, o więzach przyjaźni.

Po wielu latach, będąc w Moskwie oglądałam na własne oczy jak inny jest sport w Związku Radzieckim, gdzie przyjaźń gra najważniejszą rolę, nawet w czasie największej rywalizacji na boisku. (35)

(D. c. n.)

sluszenie chce sie bawic

trzeba wiec pomyslec o organizacji zabaw

Proponujemy zorganizowanie wieczorow tanecznych

PROBLEM zabaw akademickich przez wlasnosc ich organizacje na terenie „Rotundy” mozna by uznać obecnie za sluszenie rozwiazany. Usunieto juz usterki organizacyjne — wieczorki taneczne spelniaja swój cel i mlodzi studencka nie ma potrzeby chodzic na dancingi do nocnych lokali. Pozostaje jeszcze zalatwienie sprawy celowej rozrywki dla starszej mlodzi szkolnej ogólnokształcacych i zawodowych, na ktora nalezy zwrócić baczniejsza uwage.

Nadzwyczajna Sesja MRN w Krakowie

W związku z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, zawiadamia, że w poniedziałek dnia 18 lutego 1952 r. o godz. 17 odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu, pl. W. W. Świątych 3/4, 2 p. Nadzwyczajna Sesja Miejskiej Rady Narodowej, poświęcona omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zaprasza najszerszy ogół obywateli do wzięcia udziału w sesji i w dyskusji.

Jednocześnie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że wnioski, poprawki i uwagi do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mogą być zgłaszane przez obywateli w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu, pl. W. W. Świątych 3/4 1 p., pokój nr 109 — codziennie od godz. 8 do 20 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Terminowe składanie egzaminów obowiązkowych wszystkich studentów

W bieżącym roku szkolnym wzmożona została na wyższych uczelniach walka o terminowe zdawanie egzaminów i kolokwium oraz o konieczne studiów w oznaczonym terminie. Nauka bowiem odbywa się na koszt Państwa i na bumelantów czy t. zw. „żelaznych studentów” na wyższych uczelniach nie ma dziś miejsca.

Mimo to są osoby, które nie stosują się do powyższych zarządzeń. Po dobie wypadki miały miejsce w Krakowskiej Akademii Medycznej. Mimo licznych napomnień 26 absolwentów A. M. w Krakowie nie zdało końcowego egzaminu — w konsekwencji czego otrzymali oni tylko dyplomy felcerów.

Osoby te jednak po objęciu już nowych stanowisk będą miały prawo zdawania egzaminów dyplomowych.

Powyższy przykład powinien zwrócić uwagę wszystkich absolwentów, nie tylko Akademii Medycznej, ale i innych wyższych uczelni, na konieczność terminowego zdawania egzaminów. (dj)

SALA „Rotundy” przeznaczona jest przede wszystkim dla mlodzi studiujacej na wyższych i czelniach i nie może być miejscem dancingu całej mlodzi Krakowa. Kontrola bowiem zachowania się uczestników wieczorków tanecznych wymaga, aby mlodzi rekrutowała się z jednego środowiska szkolnego — co ma znaczenie zarówno ze względów wychowawczych, jak i organizacyjnych.

W obecnym jednak stanie — gdy do „Rotundy” wpuszczana jest tylko mlodzi akademicka — uczniowie wyższych klas szkół średnich są poszkodowani, bowiem zabawy dla nich przeznaczone, odbywają się rzadko i nieregularnie. To stanowi przyczyne, że zdarzają się wypadki spotkania mlodzi szkolnej w nocnych lokalach rozrywkowych.

Uważamy, że zarówno organizacje ZMP-owskie, jak i Państw. Młodzieżowy Dom Kultury winny w najbliższym czasie zająć się organizacją stałych wieczorków

Jeden lokal i 8 artykułów

JEST w Krakowie przy ul. Floriańskiej 32 zakład gastronomiczny zwany oficjalnie lokalami rozrywkowym „Casanova”, popularnie zaś knajpą, tuncbudą, me lina itp. Wszelkich nazw nie przytaczamy ze względu na przyszłość, jednak te najmniej cenzuralne wydają się najbardziej uzasadnione niż nazwa oficjalna. Bo pomyślcie sami, czy można nazwać lokalami rozrywkowym miejsce, w którym stale dzieją się rzeczy następujące:

Do spokojnego obywatela przysięga się jakiś mętny typ, wyposażony najczęściej we wszystkie bikińskie atrybuty z „mandoliną” walczy, zaczepia go, prowokuje i niepokoi w sposób wysoce złośliwy (art. 52 prawa o wykroczeniach). Jeśli zaczepiony zaprotestuje choćby jednym słowem, chuligan zaczyna mijać na niego obraźliwe wyzwiska i ordynarne obelgi (art. 258 § 1 kodeksu karnego), a następnie — rzadko przechodzi od słów do rękoczynów (art. 289 § 1 k. k.). Wszystko to odbywa się przy akompaniamencie orkiestry innych „bażantów” i „mandolinarzy” popierających kolegę i zachęcających go do dalszych ekscesów (art. 154 § 1 k. k.).

Już samo powyższe wydarzenie powinno kosztować sprawców blisko 3 lata aresztu lub kilka tysięcy złotych grzywny. A nie zapominajmy, że dość często goście „ulataniają się” bez zapłacenia rachunku (art. 265 k. k.), za co zarobić można do roku aresztu. Dodajmy jeszcze systematyczne kradzieże, hałas, awantury i inne wybryki zakłócające spoczynek mieszkańców ulicy Floriańskiej i wykraczające przeciw przepisom porządkowym o zachowaniu się w miejscach publicznych (art. 28, 29 i 30 pr. o wykz.), a będzie my mieli prawie kompletną listę występku i wykroczeń dywalców „Casanovy”. Piszemy „prawie kompletną”, gdyż nie chcemy nużyć czytelnika pomijamy wypadki łamania ustawy przeciwalkoholowej i innych przepisów szczególnych. Zresztą doskonale „świadełstwo moralności” wystawili „Casanovie” władze wojskowe, zakazując żołnierzom i oficerom przebywania w tym lokalu.

Ktoś mógłby zapytać, dlaczego tak się dzieje? Dlatego właśnie ten lokal stał się miejscem spotkań różnych łazików, wagałundów, bikińiarzy i chuliganów? Naszym zdaniem winę ponosi w dużej mierze kierownictwo i cały personel „Casanovy”, który przyjmuje zbyt obojętną, a czasem nawet pobłażliwą postawę wobec wykrytych i bardziej agresywnych klientów.

Reasumując: nasze wywody stwierdzamy, że konieczne są jakieś radykalne posunięcia, które by potrafiły zmienić dotychczasową melinę w prawdziwy lokal rozrywkowy. Ośiem artykułów k. k., to trochę za dużo jak na jeden lokal. (b. m.)

tanecznych, które mogłyby odbywać się regularnie w sali, położonej w centrum miasta i pod odpowiednią opieką — a które przeznaczone byłyby dla mlodzi szkół średnich.

Gdy problem ten zostanie rozwiązany, przestaniemy widzieć mlodzi beczynie łazikującą po ulicach i szukającą rozrywki w nocnych lokalach.

(J. P.)

Zebrania Dzielnicowych Komitetów Obrońców Pokoju

W dniach od 18 do 20 bm. odbywać się będą rozszerzone plenarne zebrania Komitetów Obrońców Pokoju poszczególnych dzielnic. Z uwagi na ważność omawianych zagadnień obecność przewodniczących i sekretarzy wszystkich Komitetów Obrońców Pokoju jest obowiązkowa.

Dla dzielnicy Krowodrza zebranie odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 18 przy ul. Baszowej 8, dla dzielnicy Grzegorzki również 18 bm. o godz. 18 przy ul. św. Anny 12, dla dzielnicy Zwierzyniec dn 19 bm. o godz. 18 przy placu na Groblach 9. Dla dzielnicy Podgórze dnia 20 bm. o godz. 18 przy ul. Zamojskiego 6.

Poranki niedzielne w kinach

Najmłodsi miłośnicy filmu zobać dziś, tj. 17 bm. w „Apollo” interesujący program złożony z radzieckich i czeskich krótkometrażówek: „Zapalają się choinki”, „Odwazny zając”, „Koksyanka”, „Wiosenna bajka”.

W kinie „Wolność” wyświetlone zostaną dla dzieci na poranki ciekawe krótkometrażówki: „Lenora”, „Słoń i Mrówka”, „W moskiewskim Zoo” oraz „Kukułka i szpak”. Początek seansów nastąpi o godz. 10, 11, 12 i 13.

W kinie „Warszawa” zobaczymy na poranku o godz. 10 i 12 film pt. „Miłość i muzyka” a w kinie „Sztuka”, o godz. 10, 11 i 12 „Awantura na wsi”.

Pod pochwałami dla smacznych potraw w „złotej księdze” Grand Hotelu widnieją nawet... chińskie podpisy

RESTAURACJA i kawiarnia Grand Hotelu należy do najlepiej prowadzonych lokali gastronomicznych w Krakowie.

Dziennik korzysta z naszego lokalu około 1300 osób — mówi dyrektor Roman Socha. — Często od wiedzają nas wycieczki krajowe i zagraniczne, średnio wypadają ich w miesiącu ok. 20. Zresztą mamy tu i takich podpisów — i dyr. Socha pokazuje „złotą księgę” lokalu. Widzimy w niej podziękowania w języku rosyjskim, francuskim, niemieckim, włoskim i węgierskim, podpisy perskie i chińskie.

Życie innych narodów poznają dzieci na ogniskach TPD

Ogniska niedzielne organizowane dla dzieci przez Zarząd oddziału grodzkiego TPD cieszą się zawsze ogromnym zainteresowaniem wśród najmłodszych.

Dziś, tj. 17 bm. ognisko przy ul. Stalina 11 odbędzie się pod hasłem „U naszych przyjaciół Czechów” a w szkole przy ul. Metalowców 25 — „U naszych przyjaciół Chińczyków”.

Tematem ogniska w Państwowym Młodzieżowym Domu Kultury będzie „Jak przekształcamy przyrodę”. Równocześnie wyświetlony zostanie ciekawy film przyrodniczy.

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA
Teatr im. Słowackiego: godz. 15.30 „Nie trzeba się zerknąć”, godz. 19 „Talenty i wielebienie”.

Stary Teatr (duża sala): godz. 14.30 — „Romans z wodewilu”, godz. 19 „Mirandolina (mała sala): godz. 19.15 „Szczygił (zaułek).
Teatr Młodego Widza: godz. 15 i 19 „Warszawski wodewil”.
Teatr Młodego Widza: godz. 19 „Warszawski wodewil”.
Teatr Rapsodyczny: godz. 19.15 „Aktorzy w Elzynie”.
Teatr Groteska: godz. 17 „Baśń o pięciu braciach”.
Teatr Kolejarza: godz. 19 „Krakowiaczy i górale”.

PNIEDZIAŁEK
Teatr im. Słowackiego: nieczynny.
Stary Teatr (duża sala): nieczynny.
Teatr Groteska: godz. 19.15 „30 srebrników” Howarda Fasta (gościnnie występ Teatru Żydowskiego z Łodzi).

Młoda Gwardia: „Wesoły jarmark” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik: „Dzieje kompozytora” — godz. 19.

WYSTAWY

Otwarte od godz. 9 do 15 w niedzielę i święta od godz. 9 do 16
„Kraków i Ziemia Krakowska w dokumentach archiwalnych” na Wawelu
„Zbiory Czartoryskich” oraz „Kobierce ludów azjatyckich” przy ul. Smoleńsk
Museum Archeologiczne przy PAU ul. św. Józef 23 — zbiory archeologiczne
Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczępański)
Pałac Sztuki — „Współczesne malarstwo i rzeźba radziecka”
Dom Plastyków — wystawa pejzażu ziemi krakowskiej

DIŻURY

POGOTOWIE RATUNKOWE
Pogotowie Ratunkowe wydziału zdrowia Woj. RN w Krakowie ul. Sienkowskiego 1, telefon: 22-22 i 211-12 udziela pomocy przez całą dobę we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach połączonych Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę

DYŻURY APTEK
Szczepańska 1, Karmelicka 23, Długa 88, Lubicz 7, Krakowska 19, Dietla 76, Borek Fałęcki Główna 344, Kościuszki 18.

RADIO

NIEDZIELA
5.55 Początek audycji. 6.00 Wiadomości poranne. 6.45 Melodie różnych narodów. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.50 Muzyka rozrywkowa. 7.55 Kalendarz radiowy. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Muzyka. 8.40 Wznowienie Radiowa — kurs 2. 8.50 Audycja SKAK. 8.55 Program dnia i komunikaty. 9.00 Muzyka klasyczna. 9.50 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45 „Zabawki” w opracowaniu St. Chruszczewskiego z udziałem podopiecznych zespołu artystycznego: Narrator A. Wichura. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skizyanka ogólna. P. K. 10.20 Poczta i muzyka. 10.50 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 11.10 Muzyka operowa. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Porannej syntony. 12.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orki. rozg. Szczecińskiej. 14.00 „Spółdzielnia w krepku” — reportaż wł. Cichejka. 14.05 „O spółdzielniach z Chodowa”. 14.15 Muzyka dla wszystkich. 14.45 „W rocznicę prapremiery”. „Zemsty” — reportaż z Państw. Teatru Dramatycznego w Krakowie. 15.00 Śpiewamy piosenki i piosenki. Aud. słowno-muzyczna. 15.15 Audycja dla dzieci „O syrenie warszawskiej”. 16.00 „Co przyniosło nowe „Problemy”. 16.20 „Tysiąc taktów muzyki”. 16.40 Aud. świetlicowa — „Krzyważki” — aud. w opracowaniu Włodz. Stabinskiego z udziałem zespołu artystycznego Zw. Zw. Prac. Sztuki i Kultury. Narrator: St. Słupski. 17.00 Dziennik poranny. 17.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orki. rozg. Bydgoskiej. 18.00 Reportaż z międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja. 19.50 Koncert szopenowski. 20.00 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego J. Haralda. 20.30 Na fali humoru i satyry. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Piosenki Schumana i Schuberta w wyk. W. Wermińskiej — sopran. 22.00 Wiadomości sportowe z całego świata. 22.30 Wiadomości sportowe z okręgu krakowskiego. 22.40 XIX aud. cyklu: „Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę”. 23.10 Muzyka na dobraniec. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PNIEDZIAŁEK
5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Koncert poranny. 5.53 Stan pogody. 6.00 Program dnia. 6.05 Gimnastyka. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Wiadomości z zimowej Spółki. 6.55 Audycja dla dzieci. 7.00 Kalendarz radiowy. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 11.45 Głos mają kobiety. 12.05 Dziennik południowy. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę” gra zespół T. Wesołowski. 13.15 Porannej syntony. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 „Siadami czołogów” — odc. powieści B. Hanery. 14.40 Koncert solistów. 15.15 Audycja FCK dla chorych. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych „Co i jak majstrujemy”. 16.00 Wznowienie Radiowa — kurs 1. 16.20 Dziennik krakowski. 16.30 Słynne zespoły rozrywkowe i taneczne. 16.50 Skizyanka Wznowienie Radiowej w opracowaniu Z. Zielińskiej. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedź Fall 49. 17.15 Popularne piosenki radzieckie śpiewa W. Frolni — sopran. Zb. Melanowski — bas. K. Turawicz — akordeon. Zb. Jezewski — fortepian. 17.40 „Ludzie Nowej Wsi” — opowiadanie Stefana Turana. 18.00 Muzyka popularna. 18.10 „Mówia nasi korespondenci”. 18.30 Wznowienie Radiowa — kurs 2. 18.50 Audycja muzyki kameralnej. 19.20 „Z frontu ścieżki”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert ork. rozg. wrocławskiej P. R. 20.40 Audycja literacka. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji. 22.30 Na dobraniec — muzyka. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Kwartet krakowski w trzecim koncercie muzyki kameralnej

W środę 20 bm. o godz. 19.30 w auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej przy ul. Baszowej 8 odbędzie się trzeci koncert z cyklu: „Poznajemy muzykę kameralną”. Koncert ten wykoną znany kwartet krakowski — Adamska, Gonet, Szezer i Tauros. Występ poprzedzi prelekcja prof. Marii Modrakowskiej.

W programie kwartet op. 18 nr 2 Beethovena oraz wariacje Zelenkiego.

(bd)

Podstuchajmy

— Wykup przedz bilet, bo kontrol jest już na przednim pomoście! — szeptał do męża zdenerwowana nieumiała w obawie, by jej nie pociągano za pasażerkę „ma gupe”.

— Ze też żadna kontrol w to się nie wda — śmiejąc i łódź leży, nikt nie sprząta, a ludzie nogi łamią! — na rzeka jakiś oby wateł, rozcierając stłuczone przed chwilą miejsce.

— I znowu na tej zabawie była awantura! Oj, kontrol by im tam posłać, kontrol — stwierdza inny obywatel.

Do licha! Słowo kontrol zdecydowanie wypiera kontrolę, która przecież jest wyrażeniem prawnym, co nam potwierdził każdy słownik. Jesteśmy ciągle świadkami zniekształcania pewnych wyrazów w języku potocznym i nikt temu nie przeciwdziała. To źle! W to powinna się stanowczo wdać jakaś... kontrola! (J. P.)

I znowu figiel

Pisaliśmy niedawno o figlarnej poczcie, o figlarnych mieszkancach ul. Czarnowiejskiej itp., ale uważamy, że wszystkich prześcignął w figlarnej pomysłowości pewien funkcjonariusz PKP.

Był nim maszynista kolejowy, który w dniu 7.2 br. prowadził pociąg do Nowej Huty i o godz. 16.15 na stacji Czyżymy — Monopol wpadł na doskonały pomysł zrobienia figla przechodniom i wypuścił na nich trumien z żyłek i zamieczyszczonej oliwy z parowozu. Płazące, spodnie i oblicza nieszczęśliwych przechodniów pokryła brudna i tłusta ciecz — ale figiel się udał!

Część jednak „naoliwionych” obywateli nie uważała tego „dowcipu” za udany i zwróciła na to małą uwagę odpowiednią uwagę. Dlatego jednak „władca parowozu” odpowiedział na to brzydkimi wyrazami — tego już nie wiemy!

A może DOKP będzie wiedziała? (J. P.)

Zdobywamy SPO

Towary polskiej produkcji in. za pośrednictwem akcji „Paczki PEKAO” dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych z zagranicy ZLECENIA I WPŁATY PRZYJMUJĄ: w New-Yorku PEKAO TRADING CORPORATION, New York 4, 25, Broad Street, room 1624 w Paryżu BANK POLSKA KASA S. A. Paris IX, 23 rue Talbott

TA DROGA MOŻNA OTRZYMAĆ: materiały, cement, meble, maszyny i narzędzia rolnicze, maszyny do szycia, rowery, węgiel, zegarki szwajcarskie, radiolodówki, motocykle BMW 350, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

INFORMACJI UDZIELA: Bank Polska Kasa Opieki SA Warszawa, ul. Mazowiecka 14.

Redakcja: Kraków Wiślna 2, II piętro.
Telefony: sekretariat 246 - 78, dział miejski 219 - 48, terenowy 548 - 34, dział łączności z Czytelnikami - 219-45 (w godz. od 15 do 17). Biuro ogłoszeń - Rynek Główny, tel. 221-63.
Dział Sportowy: „Piłkarz”, ul. Wilegołp. tel. 543-58.
Drukarnia RSW „Prasa” Zawładamy wszystkich prenumeratorów na swoje pisma, ze urzędu pocztowe oraz listonosze w miejscy przyjmują wpłaty za miasteczko następny i okres dalsze.
Nr. zam. 482 3-B-18141

Otwarcie Olimpiady na stadionie w Bislet

Porażki narciarzy i hokeistów

Czechosłowacja — Polska 8:2 Lewacki i Jeżak zdobyli bramki

OSLO, telefon własny.

W PIĄTEK o godzinie 10 z rana na stadion Bislet wypełniony przez 25.000 widzów wkroczyło po odegraniu fanfar olimpijskich barwna defilada zawodników, biorących udział w tegorocznych VI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich.

Mistrzostwa młodzieży narciarskiej

Z udziałem ponad 300 zawodników i z wodniczek rozpoczęły się w Krynicy narciarskie mistrzostwa Polski Juniorów.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano slalom-gigant w konkurencji dziewcząt i chłopców kategorii A oraz biegi zjazdowe. Trasa slalomu długości ok 700 m z 18 bramkami prowadziła stokami Jasiennika. Warunki zawodów były ciężkie z powodu stale padającego gęstego i mokrego śniegu.

Slalom - gigant w konkurencji dziewcząt wygrała Maria Daniel - Gąsienica (Gwardia Zakopane) w czasie 53,1 sek. przed Słodkówną (Budowlani Karpacz) i Jarosżyną (Kolejarz Kraków).

Slalom - gigant w konkurencji chłopców przyniósł zwycięstwo Kulczyńskiemu (AZS Zakopane) w czasie 45,1 sek. przed Bartkiewiczem (Stal Ustroń) i Witkiem (Kolejarz Zakopane).

Bieg zjazdowy chłopców na trasie ok 3.200 m przy różnicy wzniesień ponad 500 m rozegrało na stokach Jaworzyny zwyciężył Rusin (Kolejarz Zakopane) w czasie 2:32,2 min. przed Zaryckim (CWKS Zakopane) i Bahrem (Stal Ustroń).

Bieg zjazdowy w konkurencji chłopców wygrał Łatek (AZS Zakopane) w czasie 54,3 sek. przed Szczygłowskim (Budowlani Karpacz) i Gąsienicą - Sleską (AZS Zakopane).

W konkurencji dziewcząt C zwyciężyła Zarycka (Ogniwo Cieszyń) w czasie 53,2 sek. przed Kozłówną i Kuczyńską (obie AZS Zakopane).

W konkursie otwartym skoków dla juniorów kat. 4, który odbył się na skoczni na Iwonce, startowało 44 juniorów. Zwyciężył Bujak (LZS Barania Wiska) skoki — 17 i 17 m, nota 198 pkt. przed Drobiszem (LZS Barania Wiska) skoki — 15,5 i 17 m, nota 192,8 pkt. i Staszem — Polankowem (Gwardia Zakopane) skoki — 14,5 i 16,5, nota 188,1 pkt.

Slalom - gigant w konkurencji dziewcząt klasy B na trasie ok. 1.400 m przy różnicy wzniesień ok. 300 m wygrała Zarycka (Ogniwo Cieszyń) w czasie 1:12,6 przed Stokówną (Gwardia Zakopane) 1:12,9 i Kozikówną (AZS Zakopane).

Należy podkreślić, że wszystkie zawody nieczki w liczbie 21 ukończyły slalom.

W defiladzie nie brali udziału zjazdowcy oraz specjaliści w konkurencjach alpejskich, którzy znajdowali się już od dłuższego czasu w Norefjelli, gdzie trenowali do zbliżającego się Olimpiady.

Po zapaleniu znicza olimpijskiego przez Bergendahl, narciarskiego mistrza Norwegii z roku 1912, Wielka Orkiestra Filharmonii w Oslo odegrała hymn olimpijski, po czym 24-letni skoczek norweski Falkanger złożył w imieniu wszystkich olimpijczyków przysięgę zawodniczą.

Oslo przybrało odświętną szatę. Do stolicy Norwegii zjechały tysiące nie rzesze turystów. Szkoły stolicy Norwegii do stały niespodziewanie obdarowane na ferie, gdyż wszystkie lokale szkolne zostały zamienione na hotele i pokoje noclegowe dla turystów.

Na stadionie podczas defilady publiczność gorąco oklaskiwała maszerujących Polaków. Prowadził ich jako chórza zasłużony mistrz sportu, Stanisław Maruszka. Za nim szli kielonowiczy i reszta drużyny.

Jednocześnie z uroczystością otwarcia Igrzysk na Bislet, w Norefjelli rozpoczęła się druga konkurencja alpejska, slalom - gigant mężczyzn. Trasa wynosiła 2300 m i zawierała 62 bramki. W konkurencji tej startowało 84 zawodników reprezentujących 26 państw.

Zwycięstwo i złoty medal zdobył Norweg Sten Eriksson w czasie 2:25,0 przed Austriakami Christl Pravadą 2:26,9 i Toni Spiesem 2:28,8. Czwarte i piąte miejsce zajęli Zeno Colo (Włochy) i Schoepf (Austria) w jednakowym czasie 2:29,1. Na szóstym miejscu uplasował się Schneider (Szwajcaria) 2:31,2. Przy końcowych obli-

czeniach Schoepf został zdyskwalifikowany za ominięcie bramki.

Nasi zjazdowcy wypadli niestety bardzo słabo. Pierwszy z nich — Dziedzic uplasował się na 39 miejscu przed Płonką i Gąsienicą. Czas Dziedzica 2:50,3.

TURNIEJ olimpijski hokeja lodowego rozpoczął spotkanie Stanów Zjednoczonych z Norwegią. Gospodarze zaprezentowali się bardzo dobrze i ulegli przereklamowanym oraz brutalnie grającym Amerykanom zaledwie 2:3 (0:1, 2:0, 1:1). Mało brakowało, a Norwegia by odebrała i punkt pewnym siebie Jan Kesom. W drugim spotkaniu wieczoru na Szwedzi pokonali ostro grającą Finlandię 9:2 (2:0, 5:2, 2:0).

Występ naszych hokeistów, którzy w Drammen (40 km od Oslo) spotkali się z Czechosłowacją zakończył się przegraną Polaków 2:3 (3:1, 2:1, 3:0). Miasto, w którym mecz się odbywał jest ośrodkiem fabrycznym z liczną ludnością robotniczą. Dlatego też 5.000 publiczność gorąco oklaskiwała obie drużyny.

Spotkanie stało na dobrym poziomie, przy czym w drugiej tercji Polacy prowadzili grę zupełnie równorzędną.

W trzeciej tercji Czesi przeważali i nie bez winy naszych obrońców zdobyli dalsze trzy bramki.

Bramki dla Polaków strzelili Lewacki i Jeżak. Dla CSR — Bubnik 3, Rajman — 2, Haysman, Blazek i Sedlak po jednej.

Sędziowali Szwajcarzy Bernhard i Wieland.

W zawodach dwójek bobslejowych (4 ślizgi) złoty medal zdobyli Niemcy Zach. I, przed USA I i Szwajcarią I. (zd)

CHCESZ BYĆ ŻEGLARZEM?



zgłoś się do LICJI MORSKIEJ

Chiny Ludowe zgłosiły się do Olimpiady w Helsinkach

Jak donosi z Pekinu Agencja Sin ghua Komitet Kultury Fizycznej Chińskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej zgłosił ostatnio w Międzynarodowym Komitecie olimpijskim udział Chin Ludowych w Olimpiadzie Letniej w Helsinkach. Komitet K. F. Chin Ludowych dodaje, że jest jedyną organizacją sportową upoważnioną do reprezentowania sportu chińskiego na arenie międzynarodowej w przeciwieństwie do Komitetu Sportowego kilku kuomintangowskiej na Tajwanie, który nie ma najmniejszego prawa reprezentować milionowej rzeszy sportowców chińskich.

Sport i kultura fizyczna w ZSRR

W poniedziałek 18 bm. o godz. 18 w sali zarządu wojewódzkiego ZSCh przy placu Szczepańskim 8, — inż. Olszowski, członek polskiej delegacji, która bawiła w ZSRR, wygłosił odczyt dla aparatu kultury fizycznej, na temat: „Sport i kultura fizyczna w ZSRR”.

We wtorek 19 bm. inż. Olszowski wygłosił drugi odczyt, tym razem w sali Teatru Młodego Widza, o godz. 18. Po odczytce film „Sława sportu w”.

Dalszych 80 sportowców sklasyfikowanych

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym przydzielił WKFF zatwierdzone pierwszą i drugą klasę sportową dalszym 80 sportowcom naszego województwa.

Poniżej podajemy imienny wykaz sklasyfikowanych zawodników:

W klasie pierwszej:

W pilce nożnej: Browarski Józef, Paipan Leopold (Wł. Kr.), Dudek Mirosław, Flanek Stanisław, Kohut Józef, Kotłaba Zbigniew, Wapleński Jan (Gwardia Kraków).

W pływaniu: Balczyk Edward, Dobrowolska Irena, Korecka Janina, Pstrokońska Grażyna, Szymańska Jadwiga (Ogn. Kr.).

W tenisie stołowym: Dobosz Franciszek, Mamczarczyk Jerzy, Zięba Jan (Ogn. Kr.).

W saneczkarstwie: Bassara Maria, Gogoń B. (Spójnia N. Sącz).

W łyżniarstwie: Kamionka Wanda (Wł. Kr.).

DRUGĄ KLASĘ OTRZYMALI:

pilka ręczna (szczyplornik): Drożdż Czesław, Kapała Zbigniew, Kolas Bogusław, Rzepecki Jerzy (Wł. Kr.).

pilka nożna: Rybicki Henryk (Wł. Kr.), Dudon Jerzy (Ogn. Kr.).

kajakarstwo: Biliński Karol, Gierucki Leszek, Tabasu Wojciech, Tyrza Jan, Siliński Stanisław (AZS Kraków).

W pilce koszykowej: Gawron Stanisław, Lubińska Alicja, Olszak Zofia, Rybicka Zofia, Stachura Anna (Górniki Wieliczka), Fletko Włodzimierz, Grabowski Janusz, Jabłoński Andrzej, Jedliński Janusz, Kamiński Władysław, Kowalski Ryszard, Lelek Marian, Lesiak Tadeusz, Matura Ryszard, Miśkiewicz Andrzej, Wicław Marek, Wojewoda Waldemar (Spójnia Kraków).

W kolarstwie: Kupeczak Józef (Wł. Kraków).

WIECH Chabrowe oczy

— A swoim porządkiem, panie Królik te konduktorki w tramwajach, autobusach i trafilibusach, to niewątpliwie, wymalunek.

— W jaki sposób?

— A w taki, że nie tylko pracowicie, nieraz nawet częściowo grzeczne, ale jeszcze nad tak zwanym małżeńskim ogniskiem pa-sażerów czuwają.

— A wiesz pan, że tego nie zauważyłem.

— A ja owszem. Wsiadłem któregoś dnia w tramwaj, stoję na platformie i kominuję gdzie tu jechać: czy do chatupy, czy też do „Slepego Leona” na porzeczkowe wino? Jak tak medytuję, podcho-dzi konduktorka, bierz, uważasz pan, ode mnie bilet do przedziur-kowania, spojrzęła się na mnie o-stro i zapytała mnie: „Do do-mu”? I co pan powiesz, takżem się spłoszył, że z miejsca o porzeczkowem winie zapomniałem i mimo-

wolnie żem za nią powtórzył: „Do domu!”

Stało się, przedziurkowała mnie na bilecie „powrót” i musiałem się udać do miejsca zamieszkania. Znała była zadowolona, bo bardzo nie lubi jak do „Slepego Leona” wstępuje na robocię. Tak, tak, ko-biety trzymają sztamę z sobą. Konduktorka musiała po moich o-czach poznać, że o porzeczkowem winie rozmyślałem.

— To jeszcze nie panie szanow-ny, ja widziałem w tramwaju lep-sze zdarzenie. Wsiadłem, uważasz pan, w „trzydziestkę” i widzę, że na pierwszej ławce kima jakiś ustawiony. Przyjechał na Zielonickie, gdzie się obługa zmienia. Konduktor poci natural-nej zdejmuje wagon niedużej blond-ny z chabrowymi oczami i w koleżkach z charakterze srebr-nych serduszek. Pokazuje jej tego ankiolika i mówi: „Ten pasażer mocno na gazie, szóstę „kółko” już obraca tak „trzydziestką” i wysięd-zi nie chce. Niech go pani nie budzi, bo straszny raban toczy. Pięciu ko-łegów nie mogło sobie z nim dać rady, a ja szósty. Trudno, niech go pani wlezie siódme „kółko”. I wy-siadł.

Blondynka spojrzęła się nie-bieskimi oczami na tego kiziora podchodzącego do niego. Wszyscy pa-sażerowie zdrtuli, co to będzie, a ona stanęła nad nim, trąca go w klatkę piersiową i mówi: „Wy-siadaj pan!”

Moczymorda rozwinął jedno oko, potem drugie, przyjrzał się blondynce, zerwał się z ławki zjął grzeczne kapelusze, powie-dział przepaszam i jak nie ruszy do wyjścia...

— I wysiadł?

— Wysiadł i jeszcze z daleka dwa razy jej się ukłonił.

— Jakis grzeczny dla dam nato-gowiec...

— Nie to, tylko widocznie żona musi mieć blondynkę z chabrowymi oczami i wie, że lepiej się z taką nie przekomarzać.

— A wiesz pan, że to możliwe.

WIECH

Dokąd dziś pójdziemy?

PIŁKA NOŻNA

Godz. 11. Stadion przy al. Focha: Spójnia MHD — Ogniwo Kr.

Godz. 12. Stadion Gwardii: Ośrodek olimpijski Śląsk — Ośrodek olimpijski Kraków.

KOSZYKÓWKA

Godz. 11. Sala WKFF przy ul. Mani-festu Lipowego 27: Kolejarz W-wa — Gwardia Kr. (Finały mistrzostw Pol-ski w koszykówce kobiet).

Godz. 16. Sala WKFF: Kolejarz W-wa — Gwardia Kr. (Spotkanie drużyn me-skich o mistrzostwo I ligi).

Godz. 17.30. Sala WKFF: Kadra olim-pijska ośr. Krak. — repr. klasy woj. (spotkanie towarzyskie).

TENIS STOŁOWY

O mistrzostwo klasy wojewódzkiej: Godz. 11. Unia Mościce — Spójnia Kr. Ogniwo Kraków — Unia Oświęcim. Spójnia Okocim — OWKS Kraków, Ko-lejarz Sucha — Budowlani Kraków, Włóknarz Kraków — Stal Chrzanów, Stal Artigraf — Budowlani Skawina.

Godz. 16. Unia Mościce — Gwardia Kraków, AZS Kraków — Unia Oświę-cim, Kolejarz Sucha — Unia Kraków, Włóknarz Kraków — Unia Jaworzno.

Drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami spotkań.

BOKS

Godz. 19. Hala przy ul. Zwierzynieckiej 26: Unia Oświęcim — Ogniwo Kra-ków. (O mistrzostwo klasy wojewódzkiej).

ZAPASY

Godz. 17. Sala w Myślenicach: Ogni-wo Myślenice — Włóknarz Kraków. (O puchar WKFF).

Godz. 18. Świetlica ZKK ul. Filipa 6: Kolejarz Kraków — Spójnia Bieżanów. (O puchar WKFF).

PLYWANIE

Godz. 16. Basen pływacki MDK przy ul. Krowoderskiej. Czworweczny pływacki z udziałem Kolejarza, Spójni, Stali i Włóknarza.

SIATKÓWKA

Godz. 14. Sala MDK przy ul. Krow-oderskiej: Finały na szczeblu woje-wódzkim o puchar CRZZ.

SZACHY

Półfinały szachowych mistrzostw Pol-ski:

Godz. 10. Świetlica Ogniwa przy ul. Smoleńsk 16: Ogniwo Kraków — Włó-kniarz Łódź.

Godz. 10. Świetlica ZKK przy ul. Filipa 6: Kolejarz Kraków — Stal Rze-szów.

Zebranie sędziów piłkarskich

W poniedziałek 18 bm. w sali WKFF przy ul. Basztowej 6 odbył się plenarne posiedzenie są-dziów piłkarskich. Początek o godzi-nie 18.

Dziś grają Gwardia-Unia

Dziś w niedzielę o godz. 12 roze-grane zostaną zawody w pilce no-żnej pomiędzy ośrodkami piłkarskimi Gwardii (Kraków) i Unia (Śląsk). W obu zespołach wystąpią najlepsi zawodnicy zgromadzeni w ośrodkach treningowych. Boisko Gwardii, na którym to spotkanie zostanie roze-grane, będzie uprzątnięte od śniegu, tak że gra będzie toczyła się normal-nie. Na mecz przybywa trener Ki-raly.

nieważ uznał, że miara męczarni dla niego przeznaczona, wypełniła się po brzozi.

A bracia Zylber? Bracia Zylber żyli.

XXII

— Trzymam się domu Anny - Marii, ponieważ działa na mnie prawo kontrastu — mówił Władek Milecki, pożerając z wielką za-jadłością jeden pieróg za drugim. Wokół ust osiady mu drobiny sera. — Dobre. Ja ostatnio niewiele jadłem, żle sypiam, trzeba ci wiedzieć. Tak ułożył mi się los... konsekwentnie się ułożył. Wracając do Anny - Marii, to kiedy przebywałem w jej mieszkaniu, ciałem jak kajuta drzemie spokojnie. Coś w rodzaju siostry. Wszystko zachowane, na-wet figus urosł od czasów przedwojennych. Ba, wzbogacił się o muzykę Tadeusza. Pachnie tytoni jak siano w stodole. Czegóż ci jesz-cze potrzeba, kiedy wszystko uległo wokół potwornej deformacji, łącznie z mną. Tobą się nie interesuję, ponieważ jesteś przecho-dzień. Posłuchaj...

Oparty plecami o bufet, siedział na krześle człowiek odziany w kombinizon i obuty w drewniane sandały. Długie włosy okalały strakami jego chrystusową twarz. Pobrzękiwał na gitarze i śpiewał niezłym głosem: „bajki cudowne... bajki czarowne, opowiadała mi niania siwa... — Brzdąkając akompaniament, dodawał recitativo — „rozumiecie... szanowni panowie: niania — ni mniej ni więcej. Lecz posłuchacie dalej, o czym mi opowiadała. I ciągnął: „o strasznym smoku, śpiącej królownie”.

— Blazen — powiedział Jurek.

— Nie, były aktor, rzetelny wariat. Rozmawiałem z nim i rozma-wiał nader często, bo mnie to inspirowało. Nie o to chodzi. Rzecz nie jest taka dziwna. Nie jest on pierwszym, który gra na gitarze w knaj-pie woźniców. Rzecz jest odczłowieczona dzięki wojnie. Posłuchaj tego śpiewu i wyobraź sobie najpierw Warszawę, później kraj i Europę. Oto partyzanci strzygą do gołej skóry dziewczę, która puściła się z żandarmem. Oto na telegraficznym słupie wieszają pięćdziesiątego skazańca. W komorze gazowej drze paznokciami gardło dziewczyna o urodzie i wdzięku Olimpii Maneta, godna miłości boga. Wokół nas miasto dymu strachem i nienawiścią. Za dwie godziny tonie w nie-bieskim zaduszkowym świetle latarni przeciwołnitych. To jest po-wód deformacji. Ja zastanawiam się nad tym i usiłuję to zrobić w sposób empiryczny. Badam odczłowieczenia, a rezultaty tych ba-dań i mojej wściekłości wobec ich wyników — to moje wiersze. Za-danie mam ułatwione, wystarczy rzecz zobrazować...

(55)

(D.c.m.)

— Teraz nas wzmą na gienzę — stwierdził młodszy brat. — Do-grałeś się, ty wariacie. Ale co my jesteśmy winni, Zenonie? Co my jesteśmy winni?

— Zawsze razem. Ja was przy sobie nie trzymałem. Zawsze razem — warknął z drabiny Dawid.

Przewidywania nie sprawdziły się. Wachmajster Maks omijał sale w których pracował Dawid. Przechodząc w pobliżu patrzył w bok. W tydzień później tyknął o kufel za dużo i znów rozpoczął rozmowę. Mówił o likwidacji getta w B. kręsiąc przed Dawidem i obydwoma braćmi ponure perspektywy odnośnie ich losu. — Nienawidzę — rzytał — nienawidzę was... Będę was tępił jak wszy i nikt mi za to nie zrobi.

— A Rosjanie? — wtrącił Dawid.

Obydwaj bracia ułotnili się. Wachmajster Maks stał przez chwilę z rozchyłonymi ustami, później klapnął szczęką jak pies i zafasował się.

— Niech pan wachmajster pomyśli — mówił Dawid. — Mnie jest wszystko jedno, mnie i tak zabijecie... — tu wachmajster kiwnął głową.

— Ale przyjdą Rosjanie i będą z wami to samo, robić co wy robicie z nami. Przecież może tak być?

Nazajutrz rano, kiedy brygada robocza opuszczała więzienie, na wartowni pojawił się komendant obozu i bykowcem bił przebiegających do wyjścia heftlingów. Dawid otrzymał piekące uderzenie.

W dniu następnym, kiedy Maks sprowadził ich na dół, a zza waha-dowych drzwi znów dochodził świsł baka i krzyki więźniów, Dawid idący na koniec przystanął i powiedział:

— Pan wachmajster pójdzie pierwszy przede mną.

Popatrzywszy na Maksa ciężkim wzrokiem. Wachmajster otworzył drzwi i pchnął silnie Dawida do przodu. Chłopiec przeleciał w po-przek wartowni jak pocisk. Tuż za nim skoczył Maks krzycząc: „za-biję cię ty świnię!”. Bat zaświstał niezdeterminowany w powietrzu.

— Nie dostałeś dziś batem dzięki mnie — mówił później wach-majster Maks.

W tydzień potem Dawid powracając do celi natknął się w koryta-rzu na codzienną scenę. Maks tułił o ścianę głową więźnia. — Pola-ka. Człowiek był nieprzytomny. Na ścianie, w tym miejscu, gdzie uderzał potylicą, ciemniała mokra plama.

— Dlaczego pan go bije! — krzyknął Dawid.

Maks wrzucił kopniemkiem ciało więźnia w otwartą drzwi karceru. Zbliżył do twarzy Dawida swoją wielką, lśniąca od potu głowę, w któ-rej martwym, szklanym blaskiem błękitne oczy pozbawione tęczówek.

— Ty Żydzie — charczał. — Jak śmiesz... — zamilkł, a po chwi-

Bohdan Gzeszko

POKOLENIE

li: — Marsz — powiedział już prawie szeptem i wskazał palcem drzwi Dawidowej celi. Na twarzy wachmajstra Maksa pojawił się wyraz udręki.

W trzy dni później odszedł z miasteczka B. ostatni zbiorowy transport do Oświęcimia. Tam bracia Zylber pozbawieni zostali swoich oficerskich butów. Niemniej radość ich była wielką, skoro podobnie jak Dawid otrzymali numer wytatuowany na ramieniu i przyszyty na piersiach do pasiaka. Oznaczało to, że nie zostaną zagazowani od razu.

Po dniu pracy więźniowie powracali niosąc trupy ludzi ze swego komanda. Nieśli je wysoko, opierając rekojęść trągów na ramionach. — Maharadźowie... — mówili SS-mani.

To już nie było więzienie w B. z jego rzemieślniczymi metodami, niedotrośowanymi wachmajstrami. Dawid nie mógł odczuwać, że projektowana ucieczka ze szpitala nie została zrealizowana. Trans-port wysłał nagle. Ciesła Józef jechał sprawę snując marzenia o szumiącym lesie, o partyzantskim ognisku. A przecież dzie-liło ich od tego jedno uderzenie łomem. Wspominali ucieczkę, tak jakby się dokonała, we wspomnieniach, niszczyli z łatwością wszyst-kie przeszkody.

— Moglibyśmy siedzieć teraz nad miedzą parujących kartofli bia-łych i kruchych jak kulki ze śniegu — mówił Ciesła.

Mówił tak dlatego, że sprawy niezrealizowane wydają się łatwe.

— Najgorsze, Józefie, że jesteśmy ciągle bezbronni — biadolił Da-wid.

Ale to nie było prawdą, przynajmniej w stosunku do niego. Cie-sła po kilku miesiącach wypisał swoje nazwisko i numer na drem-nianej tablicy, sterczącej opodal baraku. Prosił o rozstrzelanie, po-